

Temat numeru: *Eucharystia – największy skarb*

Dwumiesięcznik współczesnego katolika

ISSN 2657-6562

Wiara i Życie

Nr 8. LIPIEC-SIERPIEŃ 2020 r.

www.wiaraizycie.pl

CZASOPISMO BEZPŁATNE

**KAPŁAN – WIELKI DAR
OD BOGA**

**Nowenna
Pompejańska**

**Św. Charbel
– tajemniczy święty**



LIPIEC



1 środa **Najdroższej Krwi Jezusa** – prośmy codziennie o ochronę nas przed złem przez Krew Jezusa

3 piątek **Św. Tomasza Apostoła** – tego, który uwierzył w zmartwychwstanie, gdy zobaczył rany Jezusa

11 sobota **Św. Benedykta z Nursji** – opata, patrona Europy, autora reguły benedyktyńskiej

16 czwartek **Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel**, czyli Matki Bożej Szkaplerznej

22 środa **Św. Marii Magdaleny** – tej, która oznajmiła uczniom o zmartwychwstaniu Jezusa

23 czwartek **Św. Brygidy Szwedzkiej** – żony, matki ośmiorga dzieci, a potem zakonnicy, patronki Europy

25 sobota **Św. Jakuba Apostoła oraz św. Krzysztofa** – męczennika, patrona kierowców

26 niedziela **Św. Anny i św. Joachima** – rodziców Najświętszej Maryi Panny, patronów małżeństw

28 wtorek **Św. Charbela Makhlufa** – libańskiego mnicha, prezbitera, zakonnika, pustelnika

31 piątek **Św. Ignacego Loyoli** – prezbitera, założyciela zakonu jezuitów

SIERPIEŃ

2 niedziela **Matki Bożej Anielskiej** – w tym dniu wspominamy Matkę Bożą jako Królowę Aniołów

4 wtorek **Św. Jana Marii Vianneya** – prezbitera, patrona kapłanów, a zwłaszcza proboszczów

6 czwartek **Przemienienie Pańskie** – wspominamy objawienie się Jezusa w Chwale na Górze Tabor

8 sobota **Św. Dominika Guzmána** – hiszpańskiego prezbitera, założyciela zakonu Dominikanów

9 niedziela **Św. Teresy Benedykty od Krzyża (Edyty Stein)** – dziewicy i męczennicy, patronki Europy

14 piątek **Św. Maksymiliana Kolbego** – prezbitera, męczennika, czciciela Niepokalanej

15 sobota **Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny** – wspominamy wzięcie do Nieba Matki Bożej

22 sobota **Maryi Królowej** – w tym dniu cały Kościół odnawia poświęcenie się Niepokalanemu Sercu Maryi

26 środa **Matki Boskiej Częstochowskiej** – czcimy Maryję w jasnogórskim wizerunku

28 piątek **św. Augustyna** – biskupa i doktora Kościoła, nawróconego dzięki wytrwałej modlitwie swojej matki



W numerze

LIPIEC – SIERPIEŃ 2020

Wiara

4 Eucharystia – największy skarb

– temat numeru

16 Moc błogosławieństwa

Świadectwo

7 Moje doświadczenie Eucharystii

18 Duża rodzina? Lubię to :)

22 Natychmiastowa interwencja Matki Bożej

Modlitwa

10 Kapłan – wielki dar od Boga

20 Nowenna Pompejańska

Święty Patron

13 Św. Charbel – tajemniczy święty

Życie

23 Wakacje z Panem Bogiem

28 Nie ma sytuacji bez wyjścia

Sanktuarium

24 Bazylika NMP Wszechpośredniczki Łask w Niepokalanowie

27 Spotkania „Oddaj się Maryi”

DRODZY CZYTELNICY!

Witamy Was w ósmym numerze czasopisma „Wiara i Życie”. Rozpoczynają się wakacje, lecz nie jest to czas, w którym zapominamy o Bogu!

W tym numerze szczególny akcent kładziemy na Eucharystię i jej bogactwo duchowe. Pan Jezus zachęca nas do częstej Komunii świętej poprzez słowa, które sam wypowiedział: „Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne” (J 6, 54).

Podajemy bardzo ważny temat, jakim jest błogosławieństwo: ojca, matki, wzajemne małżonków oraz oczywiście kapłana, którego posługa jest dla nas niedocenianą łaską, o czym piszemy w osobnym artykule.

Zachęcamy do zapoznania się z Nowenną Pompejańską oraz do wzięcia udziału w spotkaniach „Oddaj się” Maryi w Niepokalanowie, dzięki którym możemy pogłębić naszą więź z Matką Bożą.

Gorąco prosimy o wsparcie naszego dzieła, aby mogły ukazywać się kolejne numery naszego czasopisma „Wiara i Życie”. Darowizny można przekazać na konto Fundacji: **Bank Pekao S.A. 96 1240 1125 1111 0010 8920 2037**. Można nas także wspomóc poprzez dokonanie zakupów wartościowych książek i dewocjonaliów w naszym sklepie internetowym na stronie www.wiaraizycie.pl/sklep-on-line.

Redaktor naczelna: Anna Nolbert

Zastępca redaktor naczelnej: Natalia Żaczyńska

Zespół redakcyjny: Anna Brzostek, Agnieszka Dobrzyńska, Krzysztof Kędra, Maria Pietrzak

Korekta: Natalia Żaczyńska

Opieka duszpasterska: ks. Arkadiusz Szczepanik

Skład i przygotowanie do druku: Anna Nolbert

Zdjęcia: www.pixabay.com, archiwum własne

Druk: Drukarnia Apostolicum, Ząbki

Nakład: 4000 egz., **ISSN:** 2657-6562

Wiara i Życie

„Wiara i Życie” – dwumiesięcznik współczesnego katolika

Wydawca: FUNDACJA WIARA I ŻYCIE

Adres: ul. Małej Łąki 17 lok. 17, 02-793 Warszawa

Kontakt: redakcja@wiaraizycie.pl

KRS: 0000776344

Konto: Bank Pekao S.A. 96 1240 1125 1111 0010 8920 2037

www.wiaraizycie.pl

Największy skarb: **Eucharystia**



„Msza święta jest niekrwawą ofiarą Ciała i Krwi Chrystusa, który ofiaruje się pod postaciami chleba i wina przez kapłanów w imieniu Kościoła i wraz z Kościołem na przedłużenie i wyobrażenie Ofiary Krzyżowej.”
– powiedział zmarły w opinii świętości sługa Boży ks. prof. Wincenty Granat.
Czy właściwie doceniamy wartość daru Bożego dla nas, którym jest Msza święta?

Biskupi na Soborze Watykańskim II rozpoczęli swoje prace od tematu celebrowania Liturgii Kościoła, w której centrum jest Msza święta. To od jej przeżywania zależy nasza wiara. Msza święta jest „szczytem i źródłem chrześcijańskiego życia”. Wiele świętych często uczestniczyło w Eucharystii, żeby w Niej znaleźć siłę i umocnienie we wszelkich sprawach życia.

Sakramenty święte odgrywają istotną rolę w życiu chrześcijańskim. Katechizm Kościoła Katolickiego przypomina, że są one „skutecznymi znakami łaski, ustanowionymi przez Chrystusa i powierzonymi Kościołowi” (KKK 1131). Wokół sakramentów, a szczególnie Eucharystii, koncentruje się całe życie liturgiczne. Sakrament Eucharystii jest wyrazem najpełniejszego spotkania z Bogiem oraz „szczytem, do którego zmierza działalność Kościoła i jednocześnie źródłem, z którego wypływa cała jego działalność” (KKK 1074).

Podstawy biblijne

Biblijnych źródeł Eucharystii należy szukać w Starym Testamencie. Wskazuje na to postępowanie samego Chrystusa w czasie **Ostatniej Wieczerzy**. Jego słowa i czyny miały wyraźne odniesienie do tego, co było istotne w dziejach ludu wybranego – przymierza Boga ze swoim ludem. **Eucharystia jest ofiarą nowego przymierza we krwi Chrystusa**. W czasie każdej Mszy świętej wypełniamy polecenie Pana Jezusa powtarzania tego, co On sam uczynił w Wieczerniku.

Co mówią święci

Dla ludzi wierzących udział we Mszy świętej to coś więcej niż tylko samo pójście do kościoła. Św. siostra Faustyna zwracała uwagę na to, że **w czasie Eucharystii dzieją się wielkie tajemnice**: „Poznamy kiedyś, co Bóg czyni dla nas w każdej Mszy świętej i jaki w niej dla nas gotuje dar”. Warto poznać opinie świętych o wartości Mszy świętej, bo nie do końca jesteśmy

świadomi tego cudu, w którym uczestniczymy. Św. Tomasz z Akwinu powiedział, że *„Msza święta nie jest niczym innym jak Ofiarą Kalwarii ponowioną na ołtarzu oraz że daje ludziom te same pożytki, co Ofiara Krzyża”*. Św. Augustyn: *„We Mszy świętej krew Chrystusa ponownie przelewa się za grzeszników”*. *„Żaden język ludzki nie jest w stanie opisać łask i błogosławieństw zyskiwanych przez nas dzięki Mszy świętej. Grzesznicy otrzymują przebaczenie, sprawiedliwi stają się świętszymi, nasze błędy są prostowane, a wady wykorzeniane”* (św. Wawrzyniec Justynian). Św. Ojciec Pio zaś mówił: *„Każda Msza święta, w której dobrze i pobożnie się uczestniczy, jest przyczyną cudownych działań w naszej duszy, obfitych łask duchowych i materialnych”*. Słynny włoski stygmatyk wyraźnie zachęcał do jej celebrowania: *„Nie marnuj bezowocnie tego skarbu, ale go wykorzystaj. Wyjdź z domu i uczestnicz we Mszy świętej”*.

Czego oczy nie widzą

Jest wiele świadectw mówiących o tym, że podczas Eucharystii dzieje się o wiele więcej niż widzimy. Św. Brygida tak opisuje to, co zobaczyła w czasie jej odprawiania: *„Jednego dnia, gdy uczestniczyłam we Mszy świętej, ujrzałam wielkie mnóstwo świętych aniołów zstępujących i gromadzących się wokół ołtarza, ze wzrokiem skierowanym na kapłana. Śpiewali niebiańskie kantyki, które napępiały rozkoszą moje serce. Całe Niebo zdawało się kontemplować tę wielką Ofiarę. A oto my, biedne, ślepe i nędzne stworzenia, okazujemy brak*

uszanowania! O, gdy Pan Bóg zechciał otworzyć nam oczy, jakież cuda byśmy zobaczyli!”. Warto zapoznać się również ze świadectwem boliwijskiej mistyczki Cataliny Rivas na temat Eucharystii oraz obejrzyć niezwykłą animację pt. „Największy z cudów” (dostępne w internecie). Ile to razy wpadamy do kościoła minutę przed rozpoczęciem Mszy świętej, jesteśmy rozproszeni, błądzimy wzrokiem i myślami gdzieś daleko? Tymczasem **przychodząc na Eucharystię wkraczamy w sferę sacrum**. Na ten święty czas powinniśmy oderwać myśli od codziennych spraw, **poświęcić uwagę naszej osobistej relacji z Bogiem**.

Jak się przygotować?

Istotne jest to, aby **nie spóźniać się na Mszę świętą**, a najlepiej być kilka minut przed jej rozpoczęciem, żeby dobrze się do niej przygotować. Oczywiście elementem poprzedzającym udział w Eucharystii jest **zbadanie stanu swej duszy, czy jest w stanie łaski uświęcającej**. Jeśli obciąża ją grzech ciężki, skorzystajmy wcześniej ze spowiedzi, by móc przyjąć Komunię świętą i w sposób pełny korzystać z Eucharystii. Pan Jezus powiedział do Matki Katarzyny Vogl: *„Ofiara Mszy świętej jest pierwszą i największą Ofiarą na ziemi. Kto uczestniczy w niej w łasce uświęcającej współofiarowując się, może również w obecnym czasie żyć pobożnie i święcie”*. Warto pamiętać o konieczności przestrzegania postu eucharystycznego (powstrzymanie się przez godzinę przed Komunią świętą od jakiegokolwiek pokarmu i napoju, z wyjątkiem wody i lekarstw).



Spotkanie z Chrystusem

Jako ludzie wierzący wiemy, że Chrystus, który ustanowił Eucharystię, jest też w sposób wyjątkowy i niepowtarzalny w niej obecny: Ciałem i Krwią w sposób sakramentalny pod postaciami eucharystycznymi chleba i wina. **Centralnym punktem każdej Mszy świętej jest Komunia święta.** Przyjęcie Komunii świętej jest odpowiedzią na zaproszenie Chrystusa, który siebie samego daje na pokarm: „*Ja jestem chlebem żywym, który z nieba zstąpił*” (J 6, 51). Pan Jezus powiedział do Matki Katarzyny Vogl: „*Dziecko, nigdy nie pojmiesz co sprawia w duszy jedna Komunia święta i jakiej jej przynosi nieskończone skarby. Łaski dla duszy ludzkiej, która przyjmuje Mnie do serca w Komunii świętej, nie da się porównać z żadną wartością ziemską!*”. Jest to **wyjątkowy i niepowtarzalny moment zjednoczenia z Panem Jezusem**, który powinniśmy przeżyć w postawie uwielbienia i dziękczynienia.

Czas gorącej modlitwy

Św. siostra Faustyna podkreślała, że powinniśmy uczestniczyć w Eucharystii z wielką pobożnością. Jest to czas naszej gorącej

modlitwy. „*Gdy jesteśmy w kościele, nie bądźmy niemymi, módlmy się za siebie, za tych, co się polecieli naszym modlitwom. Módlmy się za Ojca świętego, za biskupów, za kapłanów, za wszystkich chrześcijan. Rodzice niech się modlą za swoje dzieci, dzieci za rodziców. Módlmy się w szczególności za biednych grzeszników. Prośmy Pana Jezusa o bardzo wiele, z żywą wiarą. Im więcej prosić będziemy, im żywszą będzie nasza wiara, tym większe i obfitsze spłyną na nas łaski. Nie zapominajmy i o duszach czyścicowych.*” (ks. Ludwik Chiavarino).

Etapy Mszy świętej

Podczas Mszy świętej istotne jest zaangażowanie i świadome w niej uczestnictwo. Wyraża się ono w umiejętności skoncentrowania się na tym, co mówi kapłan (bez rozproszeń i niepotrzebnych myśli) oraz aktywnego włączania się w modlitwę i śpiewania („ *kto śpiewa, ten dwa razy się modli*” [św. Augustyn]).

Na początku Mszy świętej odmawiamy **akt pokuty**, czyli przepraszamy za nasze grzechy (akt ten gładzi grzechy powszednie). Podczas **Liturgii Słowa** słuchamy z uwagą czytań mszalnych i Ewangelii, możemy je przeczy-

tać wcześniej lub po Mszy św. do nich wrócić, aby lepiej się z nimi zapoznać. **Ofiarowanie darów** – kiedy kapłan ofiarowuje dary, my możemy w myślach ofiarować samych siebie i nasze codzienne krzyże, np. nasze problemy, trudne sytuacje. **Przeistoczenie** – w tym szczególnym momencie warto prosić Boga o uzdrowienie fizyczne, emocjonalne, duchowe i zanurzać siebie oraz swoich najbliższych we Krwi Jezusa, ale przede wszystkim wyznawać wiarę w przychodzącego na ołtarz Jezusa Chrystusa – Boga wcielnego w naturę ludzką pod postaciami chleba i wina. **Podniesienie** – w pokorze na kolanach warto patrzeć na świętą Hostię z miłością, podziwem i szacunkiem. Jest to moment uwielbienia, adoracji Ciała Chrystusa, możemy wypowiedzieć wtedy w myślach słowa: „Pan mój i Bóg mój” (J 20, 28). Przed Komunią świętą warto poprosić Matkę Bożą, aby pomogła nam godnie przyjąć Jezusa do naszego serca. Po przyjęciu Komunii świętej trwamy w zjednoczeniu z Jezusem, dziękując Bogu za ten dar. Na koniec, w czasie **błogosławieństwa** przekazanego przez kapłana pamiętajmy, że sam Bóg nam błogosławi.

Eucharystia jako źródło radości i nadziei

Eucharystia jest fundamentem życia chrześcijańskiego dla każdego człowieka, niezależnie od jego powołania i stanu: czy jest się księdzem, osobą samotną, czy w małżeństwie, **w każdym przypadku Eucharystia jest pomocą w dalszej drodze do Boga** (św. Jan Paweł II). Dla każdego katolika powinna być czasem radości ze spotkania z Panem Jezusem, szansą na otrzymanie wielu łask oraz możliwością uzyskania duchowego wzrostu. To dzięki Panu Jezusowi **otrzymujemy siłę, by przeciwstawiać się złu, lękowi i chaosowi obecnymi w świecie**. Pojawia się w nas nadzieja na lepszą przyszłość w perspektywie życia wiecznego z Bogiem w Niebie. Wyznawanie wiary w Zmartwychwstałego oraz pokrzepiająca moc płynąca z uczestnictwa w Jego darach budzi w człowieku poczucie sensu istnienia oraz chroni przed pesymizmem. Każda Eucharystia przypomina, że człowiek nie został pozostawiony samemu sobie, ale że jest przy nim



nieustannie obecny Bóg pod osłoną chleba i wina. Codziennosc przestaje być szara i monotonna, ponieważ jest w niej źródło prawdziwego szczęścia, którym jest życie zjednoczone z Bogiem. „Nie ma równie wielkiej modlitwy lub dzieła, równie podobających się Bogu, tak pożytecznych dla nas, jak Msza święta” (św. Wawrzyniec Justynian). **Warto zatem uczestniczyć w Eucharystii jak najczęściej**, nie tylko w niedzielę i święta. Być może zasłaniamy się brakiem czasu, licznymi obowiązkami. Pamiętajmy jednak, że Bóg błogosławić będzie wszystkim na-

szym zajęciom w domu i w pracy, a **czas poświęcony Panu Bogu nigdy nie jest zmarnowany!** Łaski, których nam Bóg udziela nie zawsze są przez nas widziane i odczuwane od razu, ale mają wartość nieskończoną w perspektywie naszej drogi do Nieba. ■

Bibliografia:

1. Marta Romaszko – artykuł o Eucharystii. Archiwum redakcji.
2. ks. Ludwik Chiavarino „Największy skarb, czyli codzienna Msza święta”.
3. Paul O’Sullivan OP „Cuda Mszy świętej”.

Moje doświadczenie Eucharystii

■ Krzysztof Kędra

Zamieszkując Polskę, która od 966 roku jest zanurzona w wiarę i kulturę chrześcijańską, jesteśmy przyzwyczajeni do tego, że raczej nie musimy pokonywać setek kilometrów w mrozie czy upale, aby uczestniczyć w Eucharystii i na ten moment możemy publicznie wyznawać swoją wiarę bez żadnych konsekwencji. Praktycznie

na każdym osiedlu, dzielnicy czy wsi znajduje się kościół, będący w bliskim zasięgu. Obecnie nie jest problemem, aby zajrzeć na stronę internetową danej parafii i tam znaleźć informacje, o której są sprawowane Msze święte czy inne nabożeństwa lub w razie choroby uczestniczyć w niej on-line.

Samo słowo Eucharystia pochodzi z języka greckiego i oznacza „dziękczynienie”. Pierwsi chrześcijanie odtwarzając niejako Ostatnią Wieczerzę spotykali się na „łamaniu chleba”, czego wiarygodny opis znajdziemy chociażby w powieści „Quo Vadis” Henryka Sienkiewicza. Pan Jezus, mówiąc Apostołom „to

czyńcie na moją pamiątkę”, nie zostawił nas samych.

Co ważne, Eucharystia nie jest rodzajem teatru, w którym tylko odtwarza się realia Wieczernika. Na słowa konsekracji kapłana: „On to, gdy dobrowolnie wydał się na mękę, wziął chleb i dzięki Tobie składając, łamał i rozdawał swoim uczniom mówiąc: Bierzcie i jedzcie z tego wszyscy to jest bowiem Ciało Moje, które za was będzie wydane. ... Podobnie po wieczerzy wziął kielich i ponownie dzięki Tobie składając, podał swoim uczniom, mówiąc: Bierzcie i pijcie z niego wszyscy to jest bowiem kielich Krwi Mojej nowego i wiecznego przymierza, która za was będzie wydana na odpuszczenie grzechów. To czyńcie na Moją pamiątkę” przychodzi z pomocą Ducha Świętego żywy Jezus Chrystus obecny w Hostii. Ten sam, który umarł za nasze grzechy na krzyżu i zmartwychwstał.

Bóg jest miłośnikiem prostoty, nie przychodzi w skomplikowanych rytuałach czy wielogodzinnych modlitwach. Przychodzi w ciszy, skryty w opłatku, który składa się z mąki i wody.

Warto sobie zadać pytanie jak przeżywam Eucharystię? Czy jest to dla mnie kolejny obowiązek, który trzeba wypełnić, bo grozi grzech? Czy idę na Mszę, bo chcę tam usłyszeć Słowo Boże, które mnie pokrzepi, usłyszę homilię, która mnie oświeci i przyjmę do serca Jezusa, który mnie kocha i chce się ze mną spotkać? **Czy jest we mnie pragnienie, aby się spotkać z Jezusem?** Czy uczestniczę w Eucharystii z konieczności, bo tak wypada, czy otwieram swe serce na to, co się wydarzy w trakcie Mszy?



Pamiętajmy, że **Jezus zawsze przychodzi w momencie konsekracji Hostii przez kapłana.** Nie uzależnia swej Obecności od naszej wiary, aktualnego nastroju czy stopnia zaangażowania w Mszę świętą. Inicjatywa jest zawsze po Jego stronie, by nas nakarmić swoim Ciałem i swoją Krwią.

Eucharystia to nie jest spotkanie towarzyskie. To wspólnota braci i siostr, w których mieszka Bóg. W miarę możliwości powinniśmy zadbać o odświętny strój, w którym idziemy na Eucharystię. Czy idąc na spotkanie z najlepszym przyjacielem założymy dres i podarte buty? Czy raczej, chcąc podkreślić tę chwilę założymy koszulę i lepsze spodnie? Inny ubiór na Eucharystię w nas samych wzbudzi przeświadczenie, że idziemy się spotkać z Kimś ważnym.

Jeśli chodzi o moje doświadczenie Eucharystii, to zawsze była i jest dla mnie drogą pokory. Słuchając czytań lub Ewangelii, nawet jeśli są mi dobrze znane, odkrywam za każdym razem coś nowego. Wsłuchując się w homilię, mogę pochylić się nad różnymi aspektami mojego życia. Eucharystia jest dla mnie czasem, w którym mogę stanąć przed Bogiem z pustymi rękami

i prosić, by moje ręce napełnił swoją łaską. To również lekarstwo na moje zwątpienia, trudne chwile czy smutki. **Podczas Eucharystii Bóg przychodzi do mojego życia i odpowiada na konkretne problemy, które tylko Jemu mogę powierzyć.**

Z perspektywy czasu widzę, że każdy dzień bez Eucharystii jest niepełny, tak jakby pozbawiony wschodu lub zachodu Słońca. Dlatego uważam, że warto tak zaplanować dzień, aby było w nim miejsce na spotkanie z Jezusem w Eucharystii lub osobistej Adoracji. Staram się wybrać na Eucharystię przed pracą, by wejść w nowy dzień i w nowe wyzwania zaopatrzyć w Słowo Boże i Komunię świętą. Mimo, że Kościół w swym nauczaniu nie nakazuje codziennej obecności na Mszy, to moje doświadczenie przekonuje mnie, że warto.

Ponadto zauważam, że **czytania i Ewangelia na dany dzień, często są odpowiedzią na moją aktualną sytuację życiową**, troski, z którymi się akurat zmagam lub decyzje, które mam podjąć. Niestety moje słabości niekiedy zwyciężają, pojawiają się przeszkody związane z porannym wstawaniem na Eucharystię lub pójściem na nią wieczorem, nagle pojawia się tysiąc spraw do załatwienia... Jednak jak mówi staropolskie porzekadło: „postaw Boga na pierwszym miejscu, a wszystko inne będzie na swoim miejscu”. Zatem uczęszczajmy na Mszę świętą tak często jak się da, mając na ustach ostatnie słowo z Biblii z Apokalipsy św. Jana „Marana tha – przyjdź Panie Jezu”. (Ap 22, 20) ■



Wydawnictwo Apostolicum poleca

MSZA ŚWIĘTA *krok po kroku*

Przewodnik po obrzędach Najświętszej Eucharystii
dla duchownych i świeckich

ks. Przemysław Krakowczyk SAC

Korekta: Magdalena Bajan
Projekt okładki, skład i łamanie:
ks. Przemysław Krakowczyk SAC
Foto: Krzysztof Derlacz
Format: 115 x 190 mm
Ilość stron: 272
Oprawa: miękka
ISBN: 978-83-7919-117-8

Największym skarbem Kościoła jest Eucharystia. „Kościół żyje dzięki Eucharystii” (św. Jan Paweł II). Nie da się zrozumieć chrześcijan bez zrozumienia tego najświętszego spośród sakramentów. Książka ta jest owocem liturgicznej pasji jej Autora, a jednocześnie stanowi odpowiedź na pragnienia wielu świeckich i duchownych chcących lepiej zrozumieć liturgię Mszy Świętej, a tym samym owocniej w niej uczestniczyć.

Autor zabiera nas w podróż po duchowym bogactwie sakramentu Eucharystii, symbolice rytuałów i historii obrzędów. Napisano już wiele książek na temat Mszy Świętej, ale ta jest zupełnie inna. Pisana ciekawym, przystępnym językiem, a przy tym z potrzeby serca, a nie z nadmiaru czasu. Jest doskonałym przewodnikiem dla każdego, kto pragnie rozsmakować się w Eucharystii.

* * *

Eucharystia według papieża Benedykta XVI

Adorować Boga, Jezusa Chrystusa, który z miłości dla nas stał się chlebem, to najlepsze i najbardziej radykalne remedium przeciwko wczorajszemu i dzisiejszemu przejawom bałwochwalstwa. Paść na kolana przed Bogiem obecnym w Eucharystii oznacza wyznanie miłości. Kto składa hołd Jezusowi, ten nie musi kłaniać się żadnej ziemskiej potędze, choćby była największa. My, chrześcijanie, klękamy tylko przed Najświętszym Sakramentem, bo wiemy i wierzymy, że jest w nim obecny jedyny prawdziwy Bóg, który ten świat stworzył i tak bardzo umiłował, że dał nam swego Syna Jednorodzonego.

Proszę wszystkich o odważne i zdecydowane okazywanie swej wiary w rzeczywistą obecność Pana w Eucharystii.

Więcej informacji wraz ze spisem treści książki:

https://www.apostolicum.pl/shop/index.php?p=2&id_product=2762

Książkę można zamówić: tel. 22 771-52-30, 14 lub info@apostolicum.pl
oraz w sklepie Fundacji Wiara i Życie poprzez stronę: www.wiaraizycie.pl/sklep-on-line

Kapłan

■ Anna Nolbert

– wielki dar od Boga



Czy modlisz się za kapłanów?

Za kapłanów trzeba się szczególnie modlić, o co Pan Jezus i Matka Boża prosili w wielu prywatnych objawieniach.

Abyśmy mieli dobrych kapłanów, musimy się za nich modlić. I nie tylko za tych w naszej parafii, ale także w innych kościołach, miastach i na całym świecie.

W dzisiejszych czasach bardzo potrzeba modlitwy za kapłanów. Są oni wielkim darem dla nas, wierzących ludzi. Przez ich ręce otrzymujemy sakramenty. Bez ich posługi nie mielibyśmy ich. Zdarza nam się krytykować księży, a czy kiedykolwiek modliliśmy się za nich?

Były egzorcysta ks. Piotr Glas podczas rekolekcji na Jasnej Górze wręcz błagał wiernych o modlitwę za kapłanów. Przypominał, że **od ich uświęcenia zależy nawrócenie i uświęcenie wielu dusz**. Proboszcz z Ars nieustannie starał się uświadomić wiernym,

że **kapłaństwo to sakrament dotyczący wszystkich ludzi**. W jednym z kazań powiedział: „Gdyby nie było sakramentu kapłaństwa, nie mielibyśmy Pana wśród nas. Kto bowiem włożył Go do tabernakulum? Kapłan. Kto przyjął wasze dusze do [społeczności] Kościoła, kiedyście się narodzili? Kapłan. Kto karmi je, by miały siłę do ziemskiego pielgrzymowania? Kapłan. A kiedy dusza popadnie w grzech śmiertelny, kto ją wskrzesi do życia? Kto przywróci jej spokój sumienia? Tylko kapłan. (...) Kapłan nie żyje dla siebie, żyje dla was”.

Święci wzywają do modlitwy

Do szczególnej modlitwy za kapłanów wzywali wielcy święci XX wieku, między innymi św. Jan Paweł II, św. Tereska od Dzieciątka Jezus i św. siostra Faustyna.

Św. Tereska w czasie swojej pielgrzymki do Włoch zrozumiała, że pomimo tak wielkiej godności kapłanów są oni ludźmi słabymi i ułomnymi. Potrzebują zatem **nieustannego wsparcia modlitewnego**, by byli podobni do swego Mistrza – Najwyższego Kapłana. To doświadczenie

utwierdziło ją w przekonaniu, że należy się modlić za duchownych o świętość ich życia.

Św. Jan Paweł II wielokrotnie wzywał do modlitwy o „**dar gorliwych i świętych kapłanów**”. Święty papież mówił w Rzymie, że „*tylko kapłan święty może stać się w dzisiejszym, coraz bardziej zsekularyzowanym świecie przejrzystym świadkiem Chrystusa i Ewangelii*”. W 1986 roku jako przykład gorliwości kapłańskiej dla wszystkich pasterzy podał św. Jana Marię Vianneya, który miał poczucie wielkiej odpowiedzialności za dusze wiernych.

Troskę o świętość kapłanów podjął również **Benedykt XVI**, który powiedział, że świeccy powinni troszczyć się o świętość kapłanów poprzez modlitwę i **tworzenie w swoich rodzinach atmosfery sprzyjającej nowym powołaniom**.

Zaś **św. siostra Faustyna** pisała w swoim Dzienniczku: „*Panie, daj nam świętych kapłanów. Ty sam ich utrzymuj w świętości. O Boski i Najwyższy Kapłanie, niech moc miłosierdzia Twego towarzyszy im wszędzie*”.

Myśli św. Jana Marii Vianneya na temat kapłaństwa

- Dobry pasterz jest **największym skarbem**, jaki dobry Bóg może dać parafii i jednym z najcenniejszych darów Bożego miłosierdzia.
- Och, **jakże kapłan jest wielki!** Gdyby pojął siebie, umarłby... Bóg jest mu posłuszny: wypowiada dwa słowa, a na jego głos nasz Pan zstępuje z Nieba i zawiera się w małej Hostii...
- Ksiądz nie jest kapłanem dla siebie, jest nim dla nas.
- Przyczyną rozprężenia kapłana jest to, że nie zwraca należytej uwagi na Mszę świętą. Jakże trzeba żałować księdza, który odprawia ją tak, jakby czynił coś zwyczajnego!

Formy modlitwy za kapłanów

Każdy z nas może modlić się za księży, dowolną modlitwą lub własnymi słowami. Warto wiedzieć, że istnieją co najmniej **dwie formy stałej modlitwy za kapłanów: Margaretka i Róża Różańcowa**. Pierwsza jest zobowiązaniem do końca życia, druga może być na jakiś czas. Obie są bardzo wartościowe.

Margaretka

Istotą Apostolatu Margaretka jest regularna modlitwa za jednego konkretnego kapłana. Ta inicjatywa



MARGARETKA

– to forma modlitwy za kapłanów, w której bierze udział 7 osób. Ważne jest to, aby w każdym dniu tygodnia któraś z tych osób modliła się za konkretnego kapłana w wyznaczonym dla niej jednym dniu tygodnia. Każda osoba przyjmuje na siebie obowiązek – dobrowolnie wybranej przez grupę – modlitwy.

O Jezu mój, proszę Cię za Kościół cały, udziel mu miłości i światła Ducha swego, daj moc słowom kapłańskim, aby serca zatwardiałe kruszyły się i wróciły do Ciebie, Panie.

Panie, daj nam świętych kapłanów, Ty sam ich utrzymuj w świętości. O Boski i Najwyższy Kapłanie, niech moc miłosierdzia Twego towarzyszy im wszędzie i chroni ich od zasadzek i sidła diabelskich, które ustawicznie zastawia na dusze kapłana. Niechaj moc miłosierdzia Twego, o Panie, kruszy i wniwecz obraca wszystko to, co by mogło przyćmić świętość kapłana, bo Ty wszystko możesz.

Amen.

[Modlitwa za Kościół i kapłanów św. siostry Faustyny Kowalskiej (Dz.1052)]

modlitewna jest odpowiedzią na prośbę Maryi Królowej Pokoju i jest dziś obecna w wielu krajach na całym świecie. Ojciec Jozo Zovko, były proboszcz parafii w Medjugorje, twierdził, że objawiła mu się Matka Boża, która płakała z powodu kapłanów. Ojciec Jozo tak wspominał słowa usłyszane od Maryi: „*Powiedzcie moim drogim kapłanom, moim drogim synom, że muszą mocniej wierzyć! Muszą chronić wiarę Kościoła. Powiedzcie moim drogim kapłanom, aby modlili się na różańcu każdego dnia*”. Matka Boża płakała, gdyż wielu kapłanów przestało wpatrywać się w Tajemnicę

Kapłaństwa z pokorą pełną podziwu i dziękczynienia. Wielu z nich zdradziło otrzymane od Boga powołanie, porzuciło tę najbardziej zaszczytną i odpowiedzialną służbę w Kościele i odeszło bezpowrotnie ze stanu duchownego, dając przy tym niemałe zgorszenie dla wiernych. Byli zdolni, utalentowani, ale **upadli z powodu braku dostatecznej pomocy modlitwowej Kościoła.**

Matka Boża bardzo pragnie, aby wszyscy wierni gorąco kochali swoich kapłanów, gdyż **każdy kapłan jest jak Mojżesz, który ma prowadzić Kościół bezpieczną drogą do Ziemi Obiecanej**, tj. do Nieba. Bez wiernych i roztropnych duchownych Kościół nie wie dokąd iść, brakuje mu słowa Bożego, Eucharystii, odpuszczenia grzechów, uzdrowienia, wyzwolenia spod władzy szatana, a wierni są jak latorośle oddzielone od winnego krzewu. Dlatego Matka Boża pragnie, aby każdy kapłan ponownie znalazł właściwe mu miejsce w naszych sercach i uzyskał potrzebną mu duchową ochronę przez naszą modlitwę.

Margaretka jest wspaniałym Bożym dziełem, z którym związana jest wzruszająca historia młodej Kanadyjki Margaret O'Donnell. Dziewczyna w wieku 18 lat zachorowała na ciężką chorobę Heine-Medina. W krótkim czasie została całkowicie sparaliżowana tak, że mogła poruszać tylko głową. Resztę życia spędziła przykuta do łóżka. Margaret nie przestała kochać Pana Jezusa i przyjęła chorobę jako swoje życiowe powołanie tak jak dla innych jest to małżeństwo lub kapłaństwo. Ofiarowała swe cierpienia, modląc się za swoją parafię i kapłanów. Odwiedzające ją osoby obdarowywała kwiatami, zwłaszcza margaretkami. Zmarła w wieku 45 lat, w Wielki Piątek w 1978 roku. Życie i modlitwa niepełnosprawnej Margaret stały się inspiracją dla powstania ruchu osób modlących się za kapłanów. To właśnie od jej imienia, które jest zarazem nazwą kwiatu, apostolat przyjął swoją nazwę. Ruch Margaretek został założony przy aprobachie biskupa 1 sierpnia 1981 r. w Alamyre w Quebec przez panią Louise Ward, która знаła osobiście Margaret.

Jako logo ruchu wybrana została margaretka, czyli polny kwiat. Siedem płatków kwiatu repre-



zentuje siedem osób, które zobowiązują się do modlitwy za konkretnego kapłana (każda osoba w jednym wybranym dniu tygodnia). **Forma modlitwy to zazwyczaj dziesiątek różańca lub koronka do Miłosierdzia Bożego.** Siedem osób połączonych wspólną modlitwą za tego samego duchownego kontynuuje ją aż do śmierci kapłana. W Polsce pierwsze margaretki powstały już w 1998 roku. W dzisiejszych czasach, kiedy istnieje ogromna potrzeba, by otaczać duchownych systematyczną modlitwą, margaretka wydaje się słuszną i potrzebną inicjatywą. Możemy ją zakładać swoim księżom, proboszczom, wikariuszom. Szczegółowe zasady tworzenia margaretek oraz blankiety dla chętnych do włączenia się w modlitwę są dostępne na stronie internetowej Krajowego Duszpasterstwa Apostolatu Modlitwy za Kapłanów „Margaretka”: www.apostolatmargaretka.pl.

Róża Różańcowa za kapłanów

Taka Róża działa tak jak Róża Różańcowa za dzieci. Każda z osób należących do Róży modli się codziennie dziesiątką różańca za duchownych (można modlić się za wielu kapłanów). Co miesiąc następuje zmiana tajemnic. Róża składa się z 20 osób. Każdy odmawia jedną tajemnicę, zatem wszyscy razem jako wspólnota odmawiają każdego dnia cały różaniec w intencji kapłanów. ■

Źródła:

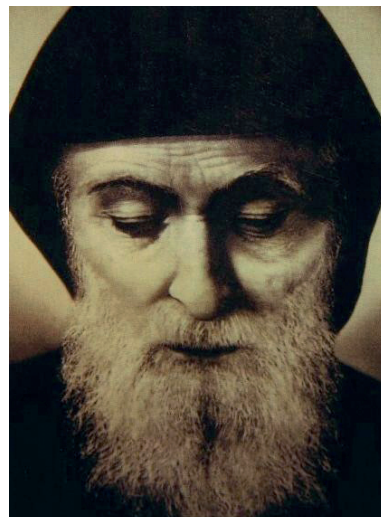
1. <http://www.apostolatmargaretka.pl/>
2. <http://www.medjugorje.org.pl/dzial-modlitewny/apostolat-margaretka.html>

ŚW. CHARBEL

TAJEMNICZY ŚWIĘTY

Wspomnienie: **28 lipca**

Święty Charbel (czyt. Szarbel) jest jednym z najbardziej znanych świętych na Bliskim Wschodzie. Budzi zachwyt i powszechne zdziwienie z powodu niezwykłych cudów i znaków, które się dokonują za pośrednictwem jego osoby. Pan Bóg wybrał św. Charbela, aby w nadzwyczajny sposób pokazywał światu swoje istnienie, wszechmocną miłość oraz nieskończone miłosierdzie. *Bóg jest miłością, jest celem i przewodnikiem dla zagubionej ludzkości* – mówił święty.



Św. Charbel Makhloof urodził się 8 maja 1828 r. w Beka-Kafra w północnym Libanie. Był piątym dzieckiem biednej, ale bardzo religijnej rodziny libańskich chrześcijan obrządku maronickiego. Na chrzcie otrzymał imię Józef (*Youssef*). Jeszcze jako chłopiec wyróżniał się wielką pobożnością i zamiłowaniem do modlitwy, a sprzyjała temu rodzinna atmosfera wypełniona miłością i modlitwą oraz ciężka praca. Swoje powołanie do życia zakonnego św. Charbel zaczął realizować w wieku 23 lat wstępując, wbrew woli rodziny, do maronickiego klasztoru w Mayfouk, gdzie odbył nowicjat. Po dwóch latach został przeniesiony do klasztoru św. Marona w Annaya, gdzie w 1853 r. złożył śluby zakonne i przyjął imię antiocheńskiego męczennika z I w. – Charbel. Przełożeni skierowali go następnie do klasztoru w Kfi-

fan gdzie na tamtejszej uczelni przez kilka kolejnych lat studiował filozofię i teologię. Spotkał tam wielu wybitnych przedstawicieli Kościoła Maronickiego, którzy zarówno swą wiedzą, jak i pobożnością i ascetycznym życiem wywarli na niego wielki wpływ. Jego nauczycielem i oj-

**WIERNY NAUCE
CHRYSTUSA WIERZYŁ,
ŻE ABY ZMIENIAĆ ŚWIAT
NA LEPSZE NALEŻY
SAMEMU DĄŻYĆ DO
ŚWIĘTOŚCI, NALEŻY ZŁU
PRZECIWSTAWIĆ DOBRO
A NIENAWIŚCI MIŁOŚĆ.**

cem duchowym był Nimatullah Kassab Al-Hardini, świętobliwy zakonnik maronicki, asceta, filozof i myśliciel, beatyfikowany w 1998 r. przez Jana Pawła II.

Po odbyciu studiów i otrzymaniu święceń kapłańskich ojciec Charbel wrócił do klasztoru św.

Marouna w Annaya, gdzie przebywał do 1875 r. **Głównym celem jego zakonnego życia było własne uświęcenie poprzez zjednoczenie z Bogiem.** Służył temu niezwykły, nawet jak na zakonnika, tryb życia wypełniony modlitwą, umartwieniami, praktykami pokutnymi, postami i medytacjami.

Wydarzeniem, które wywarło wielki wpływ na Ojca Charbela, była masakra ludności dokonana w 1860 r. przez okupujących Liban Turków otomańskich. Wówczas ofiarą padło wiele tysięcy libańskich chrześcijan. Ojciec Charbel pomagał uciekinierom szukającym schronienia w klasztorze, a swą modlitwą, pokutą i umartwieniami błagał Boga o miłosierdzie dla prześladowanych chrześcijan i ich muzułmańskich prześladowców. Wierny nauce Chrystusa wierzył, że aby zmieniać świat na lepsze należy samemu dążyć do

świętości oraz złu przeciwstawić dobro a nienawiści miłość.

Po 16 latach pobytu w klasztorze św. Marouna ojciec Charbel uzyskał zezwolenie władz zakonnych na zamieszkanie w położonej w górach niedaleko klasztoru pustelni świętych Piotra i Pawła. Tam, przebywając w odosobnieniu, milcząc, modląc się, zamierzał jeszcze bardziej zbliżyć się do Chrystusa. **Czas wypełniała mu modlitwa, kontemplacja, umartwianie oraz praca fizyczna.** Pod habitem nosił włosiennicę,

Myśli św. Charbela:

Weź krzyż Chrystusa i idź Jego śladem, a Maryja będzie ci towarzyszyć, tak jak swojemu Synowi. Z każdą bolesną raną, powiedz sobie: „W ranach Chrystusa!” Za każdym razem, gdy odczujesz ból, zawołaj: „W Twojej męce, o Chryste!” Zawsze, gdy będziesz oskarżany, prześladowany i obrażany, mów: „Na Twoją chwałę, o Panie!”

Trzymaj się Bożej łodzi, nie obawiaj się sztormów i wysokich fal. Nie pozwól luksusowym i wygodnym statkom skusić cię do rejsu na ich pokładzie, gdyż na nich nigdy nie dotrzesz do celu. Skup się na celu, a nie na samym komforcie podróży.

Miłość jest jedynym skarbem, który możecie zgromadzić w ciągu ziemskiego życia i który będzie trwał na wieki. Wszystkie bogactwa materialne, sława, władza, pozycja społeczna i najróżniejsze sukcesy wraz ze śmiercią pozostaną na tym świecie. W chwili śmierci będzie się liczyła tylko miłość.

spął na twardej ziemi tylko kilka godzin na dobę, raz dziennie jadł skromny, beźmięsny posiłek z tego co zostało innym zakonnikom. **Szczególnym nabożeństwem Ojciec Charbel darzył Eucharystię.** Codziennie odprawiał Mszę świętą spędzając cały ranek na przygotowaniu się do niej, a po jej odprawieniu przez kilka godzin trwał w dziękczynieniu. Wiele czasu, o różnych porach dnia i nocy, poświęcał na **Adorację Najświętszego Sakramentu** oraz na **odmawianie różańca** przed obrazem Matki Boskiej. W pustelni spędził ostatnie 23 lata swego życia.

Dnia 16 grudnia 1898 r. podczas odprawiania Mszy świętej Ojciec Charbel dostał udaru mózgu. Stało się to podczas Podniesienia, gdy, zgodnie z maronicką liturgią, trzymając w ręku Hostię odmawiał modlitwę prosząc Boga o przyjęcie jego ofiary. Zmarł osiem dni później w Wigilię Bożego Narodzenia 24 grudnia 1898 r. i został pochowany na przyklasztornym cmentarzu. „Straciliśmy błyszczącą gwiazdę, która swoją świętością ochraniała Zakon, Kościół i cały Liban” – powiedział po jego śmierci przeor.

W nocy nad grobem zakonnika zauważono światło promieniujące na całą dolinę, widoczne nieustannie przez czterdzieści pięć nocy od dnia pogrzebu. Tłumy chrześcijan, a także muzułmanów przychodziły do grobu, aby zobaczyć tajemnicze zjawisko. Patriarcha maronitów nakazał ekshumację. Po wyjęciu ciała z grobu okazało się, że było w nienaruszonym stanie, bez śladów pośmiertnego rozkładu, zachowało elastyczność i temperaturę osoby żyjącej i wydzielało

przyjemny zapach oraz płyn nieznanego pochodzenia. W 1950 roku z powodu obfitego wyciekającego płynu patriarcha polecił kolejną ekshumację zwłok. Okazało się, że **pięćdziesiąt dwa lata po pogrzebie ciało ojca Charbela nadal było zachowane w dobrym stanie**, zanurzone w tajemniczym oleistym płynie.

Tysiące pielgrzymów, różnych wyznań i religii, przybywało i nadal przybywa do grobu ojca Charbela, by szukać u niego wstawiennictwa. W 1965 roku Ojciec Charbel został beatyfikowany, a 9 października 1977 roku na placu Świętego Piotra w Rzymie ogłoszony świętym przez Pawła VI, który nazwał go „**cudownym kwiatem świętości**”.

Zapisano wiele relacji o cudownych zdarzeniach, które dokonały się dzięki modlitwom św. Charbela. Słynnym cudem wymodlonym przez świętego zakonnika było uratowanie plonów przed szarańczę, która obiegła pola uprawne w okolicy klasztoru w Annaya. Miejscowej ludności groziła klęska głodu. Przełożony polecił ojcu Charbelowi, aby poszedł modlić się na pola zaatakowane przez owady. Gdy Ojciec Charbel pokropił uprawy wodą święconą, chmura szarańczy zniknęła.

Cudowne wydarzenia i uzdrowienia

Jeszcze za życia ojciec Charbel uważany był za świętego. Ludzie widząc u niego niezwykłą pobożność, bezgraniczne oddanie się Bogu, skromność, dobroć i promieniującą miłość sprawiły, że ludzie szukali u niego wsparcia, prosząc o pomoc i orędownictwo. Jednym z nich



było uzdrowienie chorego psychicznie i niebezpiecznego dla otoczenia mężczyzny, którego z wielkim trudem udało się doprowadzić do kościoła. Gdy zakonnik polecił mu uklęknąć, szalencie uspokoił się, a po nałożeniu rąk i odmówieniu modlitwy przez ojca Charbela całkowicie wyzdrowiał. Takich relacji zachowało się wiele, jednakże najwięcej niezwykłych, wręcz cudownych zdarzeń miało miejsce już po śmierci zakonnika.

Spośród tysięcy uzdrowień przypisywanych wstawiennictwu św. Charbela trzy zostały wybrane do zakończenia procesu beatyfikacyjnego i kanonizacyjnego. Jedno z nich mówi o trzydziestoletniej siostrze zakonnej Marii Abel Kamari, która w 1936 r. miała poważną chorobę – doznała ciężkich dolegliwości żołądka. Po dwóch operacjach nie było żadnej poprawy – kobieta dalej nie mogła jeść, ponadto nastąpiło u niej odwapnienie kości, straciła zęby, a jej prawa ręka została sparaliżowana. W 1942 roku problemy żołądkowe siostry Marii nasiliły się do tego stopnia, że już nawet nie wstawiała z łóż-

ka, gdyż istniało stałe niebezpieczeństwo śmierci. Po przyjęciu sakramentu chorych zakonnik zaczęła gorąco się modlić o powrót do zdrowia za wstawiennictwem św. Charbela. Na jej usilną prośbę 11 lipca 1950 r. zawieziono ją do grobu Świętego Pustelnika. Kiedy

s. Maria dotknęła grobu, poczuła w całym swoim ciele jakby elektryczny wstrząs. Zebrała na chusteczkę trochę płynu, który wypływał z ciała św. Charbela i przenikał przez marmurowy sarkofag. Kiedy potarła mokłą tkaniną chore części ciała, natychmiast wstała o własnych siłach z noszy i zaczęła normalnie chodzić. Widząc to, zgromadzeni ludzie z wielką radością zaczęli krzyczeć, że stał się cud. Od tego momentu kobieta została całkowicie uzdrowiona, co potwierdziły późniejsze szczegółowe badania lekarskie.

Spotkania na Służewiu

W Kościele pw. św. Katarzyny na warszawskim Służewiu organizowane są otwarte spotkania modlitewne grupy św. Charbela. Odbywają się one w ostatnią środę miesiąca i rozpoczynają się Mszą świętą o godz. 18.00.

Domy modlitwy w Wilanowie

Wspólnota św. Charbela przy Świątyni Opatrzności Bożej organizuje spotkania modlitewne, które odbywają się w każdą środę o godz. 20.00. Jest to okazja do

modlitwy za wstawiennictwem tego świętego. **W każdą pierwszą środę miesiąca jest odprawiana Msza święta o godz. 20.00** w kaplicy Najświętszego Sakramentu w górnym kościele Świątyni Bożej Opatrzności. Istnieje możliwość namaszczenia olejem św. Charbela. ■

Źródła:

- 1) Blog „Święty Charbel Makhoulf z Libanu”: www.swcharbel.blogspot.com
- 2) Św. Charbel, „Orędzie z Nieba”, Wydawnictwo AA, Kraków 2013.
- 3) Élie Maakaroun „Św. Charbel Prorok miłości”, Wydawnictwo Esprit, Kraków 2014

MODLITWA ZA WSTAWIENNICTWEM ŚW. CHARBELA

Święty Ojczy Charbelu, który wyrzekłeś się przyjemności światowych i żyłeś w pokorze i ukryciu w samotności eremu, a teraz przebywasz w chwale Nieba, wstawiaj się za nami. Rozjaśnij nasze umysły i serca, utwierdź wiarę i wzmocnij wolę. Rozpal w nas miłość Boga i bliźniego.

Pomagaj w wyborze dobra i unikania zła. Broń nas przed wrogami widzialnymi i niewidzialnymi i wspomagaj w naszej codzienności. Za Twoim wstawiennictwem wielu ludzi otrzymało od Boga dar uzdrowienia duszy i ciała, rozwiązania problemów w sytuacjach po ludzku beznadziejnych.

Wejrzyj na nas z miłością, a jeżeli będzie to zgodne z wolą Bożą, uproś nam u Boga łaskę, o którą pokornie prosimy, a przede wszystkim pomagaj nam iść codziennie drogą świętości do życia wiecznego. Amen.

MOC

Błogosławieństwa

■ Anna Brzostek

Błogosławieństwo jest dobrym i pięknym zwyczajem ludzi wierzących, które warto praktykować. Katechizm Kościoła Katolickiego mówi: „modlitwa błogosławieństwa jest odpowiedzią człowieka na dary Boże. Ponieważ Bóg błogosławi, serce człowieka może z kolei błogosławić Tego, który jest źródłem wszelkiego błogosławieństwa”. (KKK 2626)



Słownik języka polskiego tak definiuje błogosławieństwo:

1. «w religiach chrześcijańskich: obrzęd polegający na przeżegnaniu kogoś krzyżem lub znakiem krzyża»
2. «życzenie przychylności Boga, losu»
3. «dobrodziejstwo, pomyślność, przychylność»

Czym jest błogosławieństwo?

To pragnienie dobra dla drugiej osoby oraz powierzenie jej Bożej Opatrzności wyrażone w **znaku krzyża**. Gest zawierający wszystko w imię Boga. Zanurzenie się w Jego Miłość i zaufanie Jego woli. Jest to też **forma modlitwy za osobę błogosławioną**.

Błogosławieństwo kapłana w trakcie liturgii czy innych obrzędów jest dla katolików oczywiste. Rzadziej stosowane są inne formy błogosławieństwa – dzieci przez rodziców, rodziców przez dzieci, małżonków nawzajem, pokarmów, domu, dewocjonaliów, pojazdów, siebie samego, a także przed ważnymi wydarzeniami, np. przed podróżą, operacją, egzaminem.

Błogosławieństwo towarzyszy człowiekowi od dawna. Kiedyś było czymś naturalnym. Teraz coraz rzadziej można spotkać się z czynieniem znaku krzyża na chlebie, czy święceniem samochodów, by bezpiecznie służyły człowiekowi. Najczęściej słyszy się o błogosławieństwie narzeczonych przed przyjęciem Sakramentu Małżeństwa.

Tymczasem **błogosławienie z miłością i wiarą ma ogromną moc**, może nawet odwrócić skutki przekleństwa, którego w obecnych zsekularyzowanych czasach nie brakuje. Dzięki temu ma też wpływ na skutki grzechów przodków, uzdrawia relacje z innymi ludźmi. **Jeśli błogosławimy innych, sami też otwieramy się na dobro, które Pan Bóg dla nas przygotował.**

Nie powinniśmy szczędzić błogosławieństwa naszym dzieciom. Nie zachowujmy go na specjalną okazję. Każda okazja jest dobra, by błogosławić dzieci. Moment pójścia spać, wyjście z domu, powrót do domu. Zdarza się, że dzieci same dopominają się, żeby przed snem zostały pobłogosławione oraz by „zrobić im krzyżyk” na czole.

Również małżonkowie mogą siebie nawzajem błogosławić. **Błogosławić innej osobie można też modląc się za nią i prosząc o pomyślność dla niej.** Taka modlitwa jest, tym wartościowsza im relacja z tą osobą jest trudniejsza. Taki gest oczyszcza nasze serce, usposabia do chrześcijańskiej miłości, która kocha „pomimo”, wybacza i nie chowa urazy.

W dzisiejszym świecie jesteśmy wręcz bombardowani złem. To, co kiedyś szokowało, dziś staje się częścią codzienności. Tym większe znaczenie ma mocne trzymanie się Chrystusa. Znak krzyża i błogosławieństwo niech będą naszym chlebem powszednim. To jest najlepsze lekarstwo na duchowe strapienia i nie sposób go przedawkować.

Szczególne znaczenie ma błogosławienie dziecka od najmłodszych lat przez ojca: „Pochwały i zachęta ze strony ojca wyzwalają ukryty potencjał rozwojowy dziecka, który wymaga tego wzmocnienia. Bez wzmocnienia ze strony ojca w większości przypadków nie dochodzi do uwolnienia pełnych możliwości twórczych młodego człowieka. **Ojciec dumny ze swojego dziecka jest jak powiew wiatru,** który dmucha mocno w jego skrzydła, by mogło wysoko „szybować”. Dziecko, które jest przez ojca opuszczone lub źle traktowane, ma złamane skrzydła.”

Dobrze jest, jeśli udzielaniu błogosławieństwa towarzyszy ustne wyrażenie akceptacji, docenienia czy zachęcenia. Słowami możemy wyrazić akceptację i miłość, ale możemy też nimi człowieka odrzucić i zniszczyć.

NASZE SŁOWA I CZYNY POWINNY WYRAŻAĆ SZACUNEK DLA OSOBY, KTÓRĄ BŁOGOSŁAWIMY, POTWIERDZĄ JEJ WARTOŚĆ. W PIŚMIE ŚWIĘTYM UZNANIE OPARTE JEST NA TYM, KIM TA OSOBA JEST DZIĘKI BOŻEJ ŁASCE, A NIE NA TYM, JAKIE MA OSIĄGNIĘCIA.

Błogosławić możemy krótkim prostym zdaniem: **„Ja ciebie błogosławię w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen”**, wypowiadając je na głos lub w myślach, tak często jak tylko jesteśmy w stanie. Możemy to czynić nad naszym dzieckiem lub nawet na odległość, gdy jest ono daleko od nas.

Warto często błogosławić dzieci słowami:

„Niech cię Pan błogosławi i strzeże. Niech Pan rozpromieni oblicze swe nad tobą, niech cię obdarzy swą łaską. Niech zwróci ku tobie oblicze swoje i niech cię obdarzy pokojem.”
(Lb 6, 22–27)

Poniżej zamieszczone są przykłady modlitw związanych z błogosławieństwem.

Modlitwa za dzieci wraz z błogosławieństwem

Ojcze niebieski, Syn Twój Jezus brał dzieci w objęcia, kładł na ich głowach ręce i im błogosławił. Proszę Cię ustrzeż moje dzieci od wszelkiego zła i wlej na nich obfite Twoje błogosławieństwo. Niech wzrastają w latach i rozwijają się w mądrości,



otocz ich swoją łaską i miłosierdziem, niech poznają i miłują Ciebie i niech strzegą przykazań, aby osiągnęli szczęście doczesne i wieczne. Niech nieustannie znajdują się pod opieką Najświętszej Maryi i Świętych Aniołów Stróżów, teraz i w wieczności. Niech was błogosławi i strzeże Bóg wszechmogący Ojciec i Syn i Duch Święty. Amen.

Modlitwa błogosławieństwa (z adonai.pl)

Niech Bóg będzie zawsze przed Tobą, aby Ci pokazać właściwą drogę. Niechaj Bóg będzie zawsze obok ciebie, aby cię trzymać w swoich ramionach i cię ochraniać. Niechaj Bóg będzie zawsze za tobą, aby cię zachować od ciosów złych ludzi. Niechaj Bóg będzie zawsze pod tobą, aby cię pochwycić, gdy upadniesz i wyciągnąć cię z matni. Niechaj Bóg będzie zawsze w tobie, aby cię pocieszyć, gdy ogarnie cię smutek. Niechaj Bóg będzie zawsze dookoła ciebie, aby cię obronić, gdy inni atakują. Niechaj Bóg będzie zawsze ponad tobą, aby ci błogosławić. Tak niech ci błogosławi dobry Bóg. Amen ■

Duża rodzina? Lubię to :)

■ Maria Pietrzak

Czas naszego zamknięcia w domach w związku z pandemią COVID-19 sprzyjał wielu prześleniom. Jednym z nich było umocnienie w tym, że **duża rodzina jest wielkim Bożym błogosławieństwem**. Dlaczego?

W naszej dużej rodzinie nikogo w czasie pandemii nie przytłaczała samotność. Zawsze był ktoś, z kim można się było pobawić, z kim porozmawiać, dla kogo coś ugotować, komu coś pokazać, z kim się podzielić – radością, wątpliwością czy smutkiem. A jak wiadomo, smutek zwerbalizowany, przestaje tak bardzo dokuczać... A jednocześnie, Święta Wielkanocne w naszym rodzinnym, może nie za dużym, ale jednak 6-osobowym gronie też nikogo nie smuciły. Było wiele radości z tego, że jesteśmy razem. Mieliliśmy więcej czasu między pracą i nauką zdalną na to, żeby przyjrzeć się temu, jaki

jest każdy z nas, czego aktualnie najbardziej potrzebuje. Mogliśmy dostrzec to jak każdy z nas pięknie dopełnia naszą rodzinę swoimi talentami oraz tym wszystkim, co ze sobą niesie jako człowiek, członek rodziny, umiłowane dziecko Boże.. Jak nie z jednym coś się razem robiło, to z drugim, jak nie z siostrą, to z bratem, jak nie z mamą, to z tatą... Ani przez chwilę nikt nie mówił, że ma się źle albo tęskni za innymi ludźmi. Było nam dobrze w naszym rodzinnym gronie.

Duża rodzina w okresie pandemii „sprawdziła się” znakomicie. Ale duża rodzina i bez pandemii to wiele łaski, choć oczywiście i trudu, ale ten drugi schodzi na dalszy plan, gdy ofiarujemy go Bogu i z Nim będziemy przeżywać nasze powołanie do życia w rodzinie.

Gdy pobieraliśmy się z moim mężem 15 lat temu, moją główną troską było to, czy ja w ogóle będę

mogła mieć dzieci. Nasłuchiłam się o bezpłodności szerzącej się w moim pokoleniu i naprawdę chyba jedyną moją obawą w chwili ślubu było to, czy ja obdarzę mojego męża potomstwem. Dziś wiem, że to nie ja miałam obdarzyć męża potomstwem, ale że to Bóg nas obdarzył dziećmi. A wraz z nimi także wielką łaską. Od momentu narodzin naszego trzeciego dziecka, czyli od ponad 7 lat czuję się ogromnie szczęśliwa i obdarowana.

Dziś mamy z mężem czworo dzieci na ziemi i jedno w niebie. Dzieci rodziły się w odstępach mniej więcej trzyletnich. Najstarsza córka ma blisko 13 lat, a najmłodszy syn skończy pod koniec roku 4 lata.

Pierwszy okres ciąży nie jest łatwy – są mdłości (przynajmniej u mnie były), różne uciążliwości fizyczne i psychiczne – żylaki, anemia i inne przypadłości. Potem jest czas nocnego karmienia, wyzynaających się zębów, ciągłych dylematów – czy już podać inne jedzenie niż mleko z piersi, co podać, jak podać, kiedy odstawić od piersi, w co ubrać, na co pozwolić, by dziecko rosło zdrowe i szczęśliwe. Ale tych pytań i związanej z nimi troski jest coraz mniej przy każdym kolejnym dziecku. Dlaczego? Bo jest doświadczenie, które sprawia, że czujemy się pewniejsi, że sami już wiemy, co robić a czego nie robić. Przeniesienie naszej uwagi z jednego dziecka na kilkoro powoduje, że w naturalny sposób przestajemy



się zamartwiać o rzeczy błahe. Zaczynamy rozumieć, że najlepszą drogą do pełni radości w rodzicielstwie jest **nieustanne ofiarowywanie Bogu naszych dzieci**, naszego rodzicielstwa, wzajemnych relacji, trosk i radości. A już szczególnie warto czynić to **przez wstawienictwo Maryi – Wszechpośredniczki Łask**, Matki każdej rodziny i całego Kościoła Świętego.

Wiem, że wiele osób z uwagi na lęk o kwestie ekonomiczne uznaje, że dwoje dzieci wystarczy. Niektórzy przed podjęciem decyzji o kolejnym dziecku najpierw próbują kalkulować, czy to dobry moment, czy dadzą radę itp... Pytania i związane z nimi lęki można mnożyć w nieskończoność. Ale jak mówiła mi moja babcia „jak Pan Bóg daje dziecko, to daje i na dziecko”. Oczywiście, jesteśmy odpowie-

dzialni za swoje rodzicielstwo i powinniśmy działać roztropnie, ale w tych wszystkich decyzjach niech nas prowadzi Bóg, Jego miłość i Jego przykazanie z raju: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się” (Por. Rdz 1, 28). Gorąco zachęcam, aby nasze plany rodzicielskie oddać Panu Bogu i modlić się, by stała się Jego, a nie nasza wola. Warto prosić Boga, by wypełnił nasze serca Jego miłością, bo ona poszerza nasze serca i otwiera na nowe życie. **A nowe życie to wielkie Boże błogosławieństwo.**

By przekazywać naszym dzieciom prawdę, że wszystko czerpiemy z Bożej miłości i obdarowywać ich tym, w co nas Pan wyposażył na naszą rodzicielską drogę, **codziennie błogosławie nasze dzieci**, robiąc znak krzyża na ich czołach i wypowiadam słowa błogosła-

wieństwa z Księgi Liczb: „*Niech cię Pan błogosławi i strzeże. Niech Pan rozpromieni oblicze swe nad tobą, niech cię obdarzy swą łaską. Niech zwróci ku tobie oblicze swoje i niech cię obdarzy pokojem.*” (Lb 6, 22–27). Czynię to, gdy się z nimi witam po ich przebudzeniu, przed ich pójściem spać i kiedy wychodzą do szkoły albo gdy się żegnam z młodszymi w przedszkolu. Modlę się za dzieci w Róży Różańcowej rodziców za dzieci, codziennie też proszę o opiekę Aniołów Stróżów naszych dzieci, by czuwali nad nimi. I choć na rodzicielskiej drodze przeżywam wzloty i upadki, to wiem, że w tym wszystkim jest obecny Bóg. Chociaż czasem trwa to dłużej, zanim jakieś nasze działania wydadzą dobry owoc, to jednak „w końcu” Pan Bóg wyprowadza ze wszystkiego dobro. ■

Wybierając produkty do naszego sklepu skupiamy się na produktach regionalnych, których źródło i jakość znamy osobiście. Podążamy szlakiem polskiego „Dziedzictwa Kulinarnego” i „Jakości Tradycyjnej”. W ofercie mamy produkty prosto ze wsi od typowych rolników i małych producentów o zasięgu regionalnym. Najwięcej produktów mamy z województw: Świętokrzyskiego, Podlaskiego i Mazowieckiego.

Dysponujemy szerokim wyborem:

- nabiału, wędlin, ryb wędzonych i garmażu rybnego
- miodów, pieczywa, przetworów, soków i napojów
- olejów, słodczy i herbat
- świeżych owoców i warzyw oraz kiszonych produktów.



PROSTO
ZE WSI

ZAPRASZAMY
Sklep „Prosto ze Wsi”
ul. Wąwozowa 36,
paw. 62-64
02-796 Warszawa
Facebook.com
/Prostozewsi/



Nowenna Pompejańska

■ Anna Brzostek

O tej nowennie usłyszałam kilka lat temu. Przeczytałam o jej stuprocentowej skuteczności i trochę temu nie dowierzałam. Taki „cudowny środek” na wszelkie nasze trudne sprawy – pomyślałam sobie. Z drugiej jednak strony, przecież Pan Jezus powiedział: „otrzymacie wszystko, o co na modlitwie z wiarą prosić będziecie” (Mt 21, 22). Otóż to, bardzo często prosimy, ale brak nam wiary.

Mój problem wydawał mi się sprawą dość beznadziejną, długo omadlaną, ale bezskutecznie. Najwyraźniej wola Boża była inna. Postanowiłam dowiedzieć się więcej o tej nowennie. Mówi się o niej, że jest **najsilniejszą drogą modlitwy do Boga przez wstawiennictwo Maryi** oraz że nie są znane przypadki, aby **odmawiający z wiarą** tę nowennę nie został obdarzony łaskami, o które prosi. Nie bez powodu jest nazywana **nowenną „nie do odparcia”**.

Historia nowenny związana jest z Sanktuarium w Pompejach oraz objawieniami i cudownym uzdrowieniem Fortunatiny Agrelli. Jeśli mówimy o Sanktuarium w Pompejach, nie sposób nie wspomnieć o **błogosławionym Bartolo Longo**, który przeszedł długą drogę od wyznawcy szatana, spirytysty i okultysty do czciciela Maryi, tercjarza dominikańskiego, pomocnika ubogich, twórcy wielu dzieł charytatyw-

nych, a wreszcie błogosławionego. Jako tercjarz dominikański obrał sobie imię Brat Różaniec. To on spisał historię słynnego objawienia Matki Bożej, jakiego dostąpiła młoda mieszkanka Neapolu Fortunatina Agrelli. Dziewczyna była nieuleczalnie chora, bardzo cierpiała i modliła się o odzyskanie zdrowia. W 1884 roku objawiła się jej Matka Boża, która powiedziała: „Modliłaś się do mnie pod różnymi wezwaniami i zawsze odbierałaś łaski. Teraz, gdy Mnie wzywasz **imieniem Królowej Różańca Świętego z Pompejów**, które jest mi bliższe ponad wszystko inne, nie mogę ci odmówić. **Odpraw trzy nowenny, oddawaj mi cześć, a wyzdrowiejesz**”. W kolejnym objawieniu Maryja dodała: „Ktokolwiek pragnie otrzymać łaski, niech odprawi na Moją cześć trzy nowenny, odmawiając piętnaście tajemnic różańca, a potem niech odmówi znowu trzy no-



wenny dziękczynne”. Fortunatina odmawiała nowennę aż jej choro-
roba ustała całkowicie. Dziewczyna wyzdrowiała, a o cudownym uzdrowieniu szybko stało się głośno w całym Neapolu. Pół roku po wstaniu z łóżka udała się z rodzicami na pielgrzymkę do Pompejów, by przed obliczem Matki Bożej Pompejańskiej dziękować za otrzymaną łaskę. Dziesięć lat później Kościół oficjalnie uznał objawienia. W 1980 r. papież Jan Paweł II beatyfikował bł. Bartolo Longo. **Sanktuarium w Pompejach jest dziś uważane za jedno z najważniejszych sanktuariów różańcowych na świecie.**

Pomyślałam sobie, że skoro to tak cudownie i zawsze działa, to i ja spróbuję. Odmówiłam nowennę, ale na jej efekty musiałam poczekać. Pan Bóg miał inne plany wobec mnie w tamtym czasie. Moja prośba została spełniona dwa lata później, w trochę inny sposób niż ten, o który prosiłam. Sposób, do którego niewątpliwie musiałam dojrzeć, który Pan Bóg mi podsuwał wiele razy, delikatnie poprzez innych ludzi, sytuacje, wydarzenia. Mogę więc powiedzieć, że **i w moim przypadku ta nowenna okazała się skuteczna.** Nie tak jednak, jak ja tego chciałam, ale **tak jak chciał tego dla mnie Pan Bóg,** czyli najlepiej, jak tylko można. Na pewno nie jest to złoty środek na

każdej części różańca, wymieniamy najpierw intencję, a następnie mówimy: *Ten różaniec odmawiam na Twoją cześć, Królowo Różańca Świętego.*

Przez pierwsze 27 dni należy po odmówieniu całego różańca odmówić następującą modlitwę: *Pomnij o miłosierna Panno Różańcowa z Pompejów, jako nigdy jeszcze nie słyszano, aby ktokolwiek z czcicieli Twoich, z różańcem Twoim, pomocy Twojej wzywający, miał być przez Ciebie opuszczony. Ach, nie gardź prośbą moją, o Matko Słowa Przedwiecznego, ale przez święty Twój różaniec i przez upodobanie, jakie okazujesz dla Twojej świątyni w Pompejach wysłuchaj mnie dobrotliwie. Amen.*



Niezależnie od modlitw końcowych, każdą z trzech części różańca kończymy po jej odmówieniu trzykrotnym westchnieniem do Matki Bożej: *Królowo Różańca Świętego, módl się za nami!*

Nowenna Pompejańska jest prawdziwym wyzwaniem. O ile jedną część różańca odmawiamy około pół godziny, to odmówienie wszystkich trzech części może zająć nam 1,5 godziny. I tak przez prawie 2 miesiące. Po drodze możemy napotykać na różne przeszkody... Z pewnością jest to modlitwa dla wytrwałych. **Jeśli jednak zależy nam na tym, o co się modlimy, uda nam się ją dokończyć.** Gdyby jednak zdarzyło się nam opuścić dzień lub dwa modlitwy, musimy niestety zacząć ją od nowa. Dobrym pomysłem jest podzielenie części w ciągu dnia w ten sposób, że np. rano odmówimy część radosną, po południu bolesną, a wieczorem chwalebna. Niektórym łatwiej jest modlić się nowenną z pomocą aplikacji na telefonie (jest dostępna bezpłatna aplikacja) lub słuchając nagrania na YouTube.

Wielu ważnych informacji na ten temat możemy dowiedzieć się na stronie internetowej: www.pompejanska.rosemaria.pl Szczegółowy opis, jak odmawiać nowennę, znajduje się również w dołączonym do artykułu obrazku. ■



„Teraz, gdy Mnie wzywasz imieniem Królowej Różańca Świętego z Pompejów, nie mogę ci odmówić.”

nasze bolączki ani cudowna recepta. **Odmawiając nowennę, przemieniamy nasze serca i otwieramy je na wolę Pana Boga** i to, co najważniejsze w naszym życiu doczesnym i wiecznym.

Jak odmawiać Nowennę Pompejańską?

Nowenna Pompejańska polega na odmówieniu codziennie przez 54 dni wszystkich trzech części różańca: radosnej, bolesnej i chwalebnej (tajemnice światła są dla chętnych). Przed pierwsze 27 dni odmawiamy modlitwę prośby, a potem przez następne 27 dni modlitwę dziękczynną. **Nowennę Pompejańską odmawiamy w jednej konkretnej intencji.** Przed rozpoczęciem

Przez kolejne 27 dni różaniec kończymy modlitwą dziękczynną: *Cóż Ci dać mogę, o Królowo pełna miłości? Moje całe życie poświęcam Tobie. Ile mi sił starczy, będę rozszerzać cześć Twoją, o Dziewico Różańca Świętego z Pompejów, bo gdy Twojej pomocy wezwałem, nawiedziła mnie łaska Boża. Wszędzie będę opowiadać o miłosierdziu, które mi wyświadczyłaś. O ile zdołam będę rozszerzać nabożeństwo różańca świętego, wszystkim głosić będę, jak dobrotliwie obeszłaś się ze mną, aby i niegodni, tak jak i ja, grzesznicy, z zaufaniem do Ciebie się udawali. O, gdyby cały świat wiedział jak jesteś dobra, jaką masz litość nad cierpiącymi, wszystkie stworzenia uciekałyby się do Ciebie. Amen.*

Natychmiastowa interwencja Matki Bożej

Nowennę Pompejańską w intencji nawrócenia bliskiej mi osoby rozpoczęłam odmawiać na początku tego roku. Odkąd tylko znam Pawła nigdy nie był zbyt blisko Pana Boga, do kościoła chodził sporadycznie, od święta, a odmawianie różańca było mu zupełnie obce. Nie skończyłam nawet pierwszej części błagalnej nowenny, gdy już zauważyłam zmianę w jego zachowaniu. Zadzwonił do mnie i powiedział, że był w kościele pomodlić się, kupić książkę o tematyce religijnej i zamierza pójść do spowiedzi. Były to dla mnie tak niewiarygodne i piękne słowa, że łzy wzruszenia same popłynęły mi z oczu.

Kontynuując nowennę dostrzegłam dalsze postępy w jego relacji z Panem Bogiem. Obecnie regularnie uczestniczy we Mszach świętych, często się spowiada, wiele mówi o Bogu i odmawia różaniec. Myśli nawet o wyjeździe na spotkania modlitewne. Wszystko to wydarzyło się na przestrzeni zaledwie dwóch miesięcy. Chciałam podkreślić, iż w trakcie odmawiania

nowenny również ja dostałam wielu łask. Zapanał we mnie wewnętrzny pokój, wyciszenie, zniknął stres, obawy i lęki, które jeszcze niedawno mi towarzyszyły w związku z trudną sytuacją, jaka panuje w mojej pracy. Doświadczyłam Bożej miłości i pokoju. Maryja wciąż jest obecna w moim życiu. Jestem w trakcie odmawiania kolejnej nowenny i wiem, że Matka Boża nie zostawi mnie samej z moim problemem.

Kochani, pragnę zapewnić wszystkich swoim świadectwem, że **Maryja chce udzielać i udziela niezliczonych łask, sprawia rzeczy nie|możliwe, trzeba tylko oddać się Jej opiece i powierzyć Jej swoje intencje.** Zachęcam wszystkich do odmawiania nowenny i życzę dużo wiary i wytrwałości. Z Panem Bogiem.

Daria

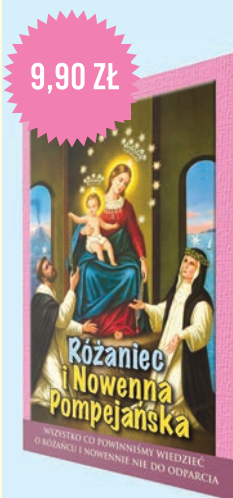
Źródło: www.pompejanska.rosemaria.pl/2016/04/daria-natychmiastowa-interwencja-matki-bozej-nawrocenie



Dwumiesięcznik
Królowa Różańca

Świętego jest poświęcony duchowości maryjnej i pompejańskiej. W każdym numerze znajdziesz interesujące artykuły oraz świadectwa różańca i nowenny pompejańskiej. Poznaj nasze czasopismo! Przekonaj się i pobierz bezpłatne wydanie na stronie krolowa.pl/pdf lub zeskanuj kod QR. Czasopismo i prenumeratę zamówisz na rosemaria.pl lub telefonicznie:

61 86 87 345



Różaniec i nowenna pompejańska

Wszystko, co powinniśmy wiedzieć o nowennie nie do odparcia. Historia nowenny, instrukcje, poradniki, świadectwa, rozważania. Pełnokolorowe kompendium, 100 stron. Zamów na www.rosemaria.pl lub telefonicznie: 61 86 87 345

Wydawnictwo Rosemaria poleca książki, filmy i audiobooki związane z duchowością sanktuarium w Pompejach i bł. Bartolem Longo. Zobacz na rosemaria.pl/mbp lub zeskanuj kod QR



Wakacje

„Pójdźcie wy sami osobno
na miejsce pustynne
i wypocznijcie nieco!”
(Mk 6, 31)

z Panem Bogiem

Po trudnym czasie związanym z pandemią, trudem pracy oraz nauki zdalnej, nareszcie przysłała pora na zasłużony odpoczynek.

■ Krzysztof Kędra

Te wakacje będą inne niż zwykle, wciąż bowiem pamiętamy o ryzyku zachorowania na koronawirusa, nadal obowiązują nas niektóre obostrzenia... Tymczasem każdy z nas, zarówno my dorośli, jak i młodzież oraz dzieci, wszyscy potrzebujemy wytchnienia, czasu oderwania od codzienności. W tym roku większość z nas spędzi wakacje w kraju, jednak niezależnie, gdzie byśmy nie byli czy to w górach, czy nad morzem, warto w tym czasie nie zapominać o Panu Bogu. A najlepiej zaprosić Go na urlop.

Uwielbiamy Boga w Jego dziełach

Warto zadać sobie pytanie, czy ciesząc się widokiem strzelistych gór, błękitnego jeziora czy gęstego lasu, dostrzegamy w tym, co widzimy Tego, który to wszystko stworzył? Tego, który jest nieustanną przyczyną i motorem całego świata, Stwór-

cą przyrody, zwierząt i roślin? Podziwiając piękne widoki, podziwiamy również ich Stwórcę! Jest to doskonała okazja do tego, aby uwielbić Pana w Jego dziełach. W każdym dniu wakacji, wśród aktywnego wypoczynku czy też błokiego nic nierobienia, starajmy się dziękować Bogu, za czas, który nam ofiarowuje.

Odpoczynek bez laptopa

Być może wielu z nas zmęczonych codzienną pracą przy komputerze tęskni za odpoczynkiem bez wpatrywania się w ekran, jednak są i tacy, którzy mają z tym duży problem. Coraz więcej z nas jest uzależnionych od telefonów, laptopów, Internetu... Współczesny rozwój techniki ułatwia wiele dziedzin życia, a w okresie pandemii był wręcz niezbędny, jednakże pomału sensem naszej egzystencji staje się nieustanne bycie „on line”. Może nadszedł moment, aby zadać sobie niewygodne pytanie: co tak naprawdę mną rządzi?

Czy ja panuję nad różnymi elektronicznymi gadżetami i używam ich w pożyteczny sposób, czy może to one mają władzę nade mną? Okazuje się, że wcale nie jest tak łatwo się od nich uwolnić.

Czas dla Boga

Pamiętajmy, żeby w czasie urlopu nie zaniedbywać naszej relacji z Panem Bogiem. Mając więcej czasu na wszystko, miejmy też więcej czasu dla Niego – na modlitwę, czytanie wartościowej duchowej lektury. Dobrze, jeśli oprócz atrakcji i rozrywek znajdujących się w okolicy miejsca naszego wypoczynku, znajdziemy również najbliższy Kościół, aby móc uczestniczyć we Mszy świętej. Życzę wszystkim czytelnikom pogody ducha na nadchodzący czas urlopowy, aby chciało Wam się podjąć trud stałego kontaktu z Tym, który jest Stworzycielem, Wybawicielem i siłą poruszającą świat. ■

SANKTUARIUM

Niepokalanów

■ Agnieszka Dobrzyńska

Sanktuarium Matki Bożej Niepokalanej i Maksymiliana Marii Kolbego popularnie nazywane jest Niepokalanowem. Klasztor znajduje się w małej miejscowości Teresin,

w gminie Paprotnia, 50 km na zachód od Warszawy. Sanktuarium warto odwiedzić o każdej porze roku, ale największe uroczystości mają miejsce 14 i 15 sierpnia.



Ojciec Maksymilian Maria Kolbe przybył do Teresina koło Warszawy w 1927 r. z grupą 20 braci. Wszystko zaczęło się od tego, że na szczerym polu ojciec Kolbe postawił skromną figurkę Niepokalanej. Ziemia ta należała do majątku księcia Jana Druckiego – Lubeckiego, który zgodził się przekazać ją zakonowi na budowę nowego klasztoru. Początki budowy były trudne. Franciszkanie musieli w krótkim czasie postawić prowizoryczne budynki mieszkalne i gospodarcze. Budowę zaczęto od drewnianej kaplicy w pobliżu figury Matki Bożej. Nowo powstały klasztor nazwano Niepokalanowem. Panowały w nim prostota i ubóstwo, a czas upływał zakonnikom na modlitwie i pracy. Pierwszym przełożonym klasztoru został ojciec Maksymilian Kolbe. Z czasem zakon powiększył się i stał się prężnie rozwijającym się ośrodkiem apostołskim i wydawniczym. Franciszkanie z dużym sukcesem wydawali w Niepokalanowie czasopisma takie jak: *Rycerz Niepokalanej*, *Rycerzyk Niepokalanej dla dzieci*, *Mały Dziennik*. Pisma te, broniące wiary i obyczajów, rozchodziły się w olbrzymich ilościach egzemplarzy po całej Polsce.

Po trzech latach owocnej pracy w Niepokalanowie w 1930 r. ojciec Maksymilian wyjechał na misje do Japonii, gdzie zajął się organizowaniem klasztoru i wydawaniem „*Rycerza Niepokalanej*” po japońsku. Misjonarz udał się również do Chin i Indii.

W 1936 r. powrócił do Niepokalanowa, który był wtedy u szczytu rozwoju. Niestety wraz z nadejściem II wojny światowej praca duszpasterska franciszkanów została przerwana. W dniu 19 września 1939 r. aresztowano

około 40 zakonników w tym również ojca Maksymiliana, a pozostawionym kazano wrócić do domów. Po przesłuchaniu, zakonnicy zostali wypuszczeni, dzięki czemu mogli oni wrócić do pozostawionego klasztoru. Ojciec Maksymilian starał się w miarę swoich możliwości pomagać miejscowej ludności. Pobyt w Teresinie nie trwał jednak długo. 17 września 1941 r. czterech zakonników i ojca Maksymiliana ponownie aresztowano. Przesłuchiowano ich, a potem więziono na Pawiaku. W maju nieuległych braci zakonnych przewieziono do obozu koncentracyjnego Auschwitz. Maksymilian Maria Kolbe otrzymał numer 16 670. W lipcu 1941 r. jeden z współwięźniów uciekł z obozu, za co oprawcy postanowili się zemścić. Zwołali więźniów przebywających w bloku, w którym mieszkał uciekinier i co dziesiątą osobę stojącą w szeregu skazali na śmierć głodową w zamkniętym pomieszczeniu. Jeden ze skazanych Franciszek Gajowniczek powiedział, że ma żonę i dzieci i nie chce umierać, błagał by darowali mu życie. Wówczas ojciec Maksymilian Maria Kolbe zaproponował, że może ponieść śmierć za tego człowieka. Męczarnia świętego trwała dwa tygodnie. Mimo tego wraz ze współwięźniakami modlił się i śpiewał religijne pieśni. Ojciec Maksymilian Maria Kolbe został dobity zastrzykiem z trucizny (fenolu). Męczeńską śmierć poniósł 14 sierpnia 1941 r. w wigilię Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny.

Praca, którą przez całe życie wykonywał ten wybitny franciszkanin i męczennik, mimo niesprzyjającej atmosfery w czasie wojny i po niej, nie poszła na marne. Kult Niepokalanej nadal był szerzony

przez kolejnych braci zakonnych. W latach 1948-1954 zbudowano w Niepokalanowie Kościół, według projektu architekta Zygmunta Gawdzika, który został wyniesiony do godności bazyliki mniejszej. Od 2004 roku nosi nazwę Sanktuarium NMP Niepokalanej Wszechpośredniczki Łask.

Świątynia zachwyca wiernych przede wszystkim swoim wnętrzem, w którym dominuje kolor biały. Kościół dzieli się na trzy nawy, zaś strop podtrzymywany jest przez wysokie filary. Centralne miejsce niedaleko ołtarza zajmuje duża **piękna figura Matki Bożej Niepokalanej**. Na pierwszym filarze z lewej strony ołtarza umieszczono ambonę, która zachwyca ażurowymi detalami. Po obu stronach ołtarza możemy zobaczyć figury: św. Franciszka i św. Antoniego z Padwy oraz mozaiki przedstawiające m.in. Jezusa Miłosiernego. Dużym zainteresowaniem pielgrzymów cieszy się znajdująca się w podziemiach bazyliki Panorama Tysiąclecia – ruchoma szopka, w której występują drewniane figurki, przedstawiające osoby zasłużone dla Polski.

Zwiedzając Sanktuarium nie można pominąć **Kaplicy Wieczystej Adoracji Najświętszego Sakramentu** (z lewej bocznej strony bazyliki). Jest ona jedynym takim miejscem w Polsce i jednym z 12 na świecie, utworzonym w intencji nieustannej modlitwy o pokój. Pozostałe ośrodki wieczystej adoracji, czyli tzw. 12 Gwiazd w Koronie Maryi Królowej Pokoju, znajdują się m.in. w Betlejem, Medjugorie i Kibeho. Najświętszy sakrament (20-centymetrowa Hostia) jest umieszczona w niezwykle monstrancji, jaką stanowi srebrna figura Matki Bożej. Niepokalana jest



naturalnej wielkości, ma otwarte rozłożone dłonie, otacza ją wieńiec z lilii. Oświetlone tło tworzy świetlistą poświatę podobną do tej, w której ukazała się Maryja podczas objawień w Lourdes i Fatimie. **Całodobowa transmisja na żywo z adoracji jest dostępna na YouTube**, gdzie ogląda ją kilkuset internautów w dzień oraz w nocy.

Na terenie klasztoru znajdują się również: **kaplica św. Maksymiliana**, gimnazjum i liceum męskie prowadzone przez franciszkanów, dom pielgrzyma, trzy muzea: św. Maksymiliana, Strażackie, Papieskie. W Muzeum św. Maksymiliana zwiedzający mogą obejrzeć zdjęcia, rodzinne dokumenty oraz inne cenne pamiątki związane ze świętym męczennikiem. Ważną częścią wystawy jest replika celi ojca Kolbego. Umieszczono w niej proste sprzęty takie jak: biurko, szafa, piecyk, łóżko. Oryginalną celę można zobaczyć obok kaplicy.

Rycerstwo Niepokalanej

W 1917 roku ojciec Maksymilian Kolbe założył Rycerstwo Niepokalanej, które działa do dzisiaj. Z organizacją tą związane jest czasopismo formacyjne wydawane

przez franciszkanów „Rycerz Niepokalanej” w wersji dla dorosłych i dla dzieci.

Do *Rycerstwa Niepokalanej* może należeć osoba, która spełni następujące warunki:

1. Odda się całkowicie Niepokalanej jako narzędzie w Jej macierzyńskich rękach.
2. Nosić będzie Cudowny Medalik.
3. Wpisze się do Księgi Rycerstwa.

Hasło przewodnie organizacji to: „Zdobyc cały świat dla Chrystusa przez Niepokalaną”. Zdaniem ojca Kolbego ewangelizacja nie może odbywać się bez modlitwy, pokuty i świadectwa chrześcijańskiego życia. Członkowie Rycerstwa odmawiają codziennie akt strzelisty do Niepokalanej: *O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy i za wszystkimi, którzy się do Ciebie nie uciekają, a zwłaszcza za nieprzyjaciółmi Kościoła świętego i poleconymi Tobie*. W miarę możliwości członkowie Rycerstwa rozpowszechniają Cudowny Medalik Niepokalanej, który można kupić w Sanktuarium.

Rycerstwo Niepokalanej dzieli się na różne grupy wiekowe.

Najmłodszą grupą jest *Młodzieżowy Ruch Rycerstwa Niepokalanej*, które powstało w 2003 roku. Młodzi Rycerze spotykają się w parafiach. Modlą się, uczestniczą we Mszach świętych, a także wyjeżdżają na rekolekcje. Członkowie MRRN angażują się w życie parafii poprzez przygotowanie liturgii, dekoracji na uroczystości religijne, organizację wystaw i przedstawień teatralnych.

Apostolska Grupa Rycerska skupia osoby aktywne zawodowo, których zadaniem jest głoszenie nauki Chrystusa w swoim środowisku i organizowanie spotkań w parafii dla osób zainteresowanych Rycerstwem Niepokalanej.

Osoby starsze i chore, które nie mogą spotykać się z innymi Rycerzami ze względu na podeszły wiek i zły stan zdrowia, również mogą uczestniczyć w działalności tej organizacji poprzez modlitwę i ofiarowanie swoich cierpień. Dla nich przeznaczone jest *Rycerstwo u Stóp Krzyża*, które powstało w 1983 r.

Aby zostać członkiem Rycerstwa Niepokalanej należy wypełnić formularz na stronie: www.mi-polska.pl/do-mi

Bazylika pod wezwaniem Niepokalanej Wszecpośredniczkę Łask

Msze św. w niedziele: 6.00, 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 16.00, 18.00 (od 1 X do 30 IV), 19.00 (od 1 V do 30 IX)

Msze św. w dni powszednie: 6.00, 8.00, 11.00, 18.00

Msze św. w soboty: 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 18.00

Odpusty:

14 sierpnia – Uroczystość św. Maksymiliana Kolbego

Msze św.: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 11.00, 16.00 i 19.00

15 sierpnia – Uroczystość Wniebowzięcia NMP

Msze św.: 6.00, 8.30, 10.00, 13.00, 16.00 i 19.00

www.niepokalanow.pl

Spotkania ODDAJ SIĘ MARYI

Spotkania „Oddaj się Maryi” są modlitewnym zebraniem wiernych pragnących pogłębić swoją relację z Matką Bożą poprzez **całkowite zawierzenie Jej sobie i swoich spraw**. Inspirowane są zawierzeniem Niepokalanemu Sercu Maryi Królowej Polski, które od 18 lat odbywa się co miesiąc na Jasnej Górze.

Dla kogo?

Adresowane jest do wszystkich szukających u Maryi ratunku:

- członków Rycerstwa Niepokalanej i tych, którzy już oddali się Niepokalanej w celu pogłębienia i ponowienia tego oddania;
- osób, które nie są w Rycerstwie i jeszcze nie oddali siebie Niepokalanej, w celu poznania Maryi oraz zaufania Jej matczynej opiece.

Kiedy i jaki jest program?

Spotkanie odbywa się raz w miesiącu w każdą pierwszą sobotę w Niepokalanowie.

Początek spotkania ma miejsce w sali św. Bonawentury z tyłu bazyliki o godz. 10.00. Tam odbywa się konferencja wyjaśniająca ideę oddania się

Maryi połączona ze świadectwami. W trakcie konferencji można nabyć:

- specjalnie przygotowane Akty zawierzenia Niepokalanemu Sercu Maryi: siebie, rodziny, parafii, swojej firmy,
- karteczki z intencjami, które pragniemy oddać Niepokalanej,
- Cudowne Medaliki.

Podczas konferencji na karteczkach zapisujemy nasze prośby do Matki Bożej i wypełniamy Akty zawierzenia.

Po konferencji, o godz. 11.00 sprawowana jest **Msza święta z oddaniem siebie i wszelkich spraw Niepokalanemu Sercu Maryi**. Wypisane karteczki z intencjami poleconymi Maryi składamy w koszyku przed ołtarzem. Wypełnione Akty zawierzenia zatrzymujemy dla siebie i po poświęceniu ich podczas Eucharystii przez kapłana zabieramy do swoich domów na pamiątkę.

Dla chętnych po Mszy świętej **jest możliwość przystąpienia do Rycerstwa Niepokalanej**. Następnie odbywa się **Adoracja Najświętszego Sakramentu** z modlitwą różańcową oraz 15-minutowe rozważanie tajemnic różańcowych. W trakcie całego spotkania istnieje możliwość skorzystania ze spowiedzi świętej. ■

Źródło: www.niepokalanow.pl/sanktuarium/oddaj-sie-maryi/



Najbliższe spotkania:

4 lipca
1 sierpnia
5 września



Nie ma sytuacji BEZ WYJŚCIA

■ ks. Marek Dziewiecki



Dla człowieka, który słucha Boga we wszystkim, każda historia kończy się dobrze. Jeśli nie kończy się dobrze, to znaczy, że nie jest to jeszcze koniec tej historii.

Każdy z nas chce być szczęśliwy. Bardzo szczęśliwy. Nasze pragnienie szczęścia jest tak wielkie, że aby być kimś nieszczęśliwym, nie musimy wcale popadać w rozpacz – wystarczy, że nie czujemy radości. Już wtedy życie zaczyna stawać się coraz bardziej nieznośnym i niezrozumiałym ciężarem. Radość to dla człowieka jedyny normalny sposób istnienia. Nie powinno nas to zaskakiwać. Bóg jest miłością i radością, a nas stworzył na swoje podobieństwo. Stwórca pragnie, byśmy już w doczesności żyli długo i szczęśliwie, a w Niebie zaskoczy nas radością, jaka z naszej obecnej perspektywy nie jest w ogóle wyobrażalna.

Człowiek nigdy nie przyzwyczai się do cierpienia. Ono jest obce naszej naturze. Zaczęliśmy doświadczać bólu wtedy, gdy zaczęliśmy – już na początku historii – oddalać się od Boga, który jest źródłem radości. Adam i Ewa mówili sobie, że znajdą szczęście bez pomocy Boga i wbrew Bogu. Przecenili siebie. Zastawili na samych sobie najbardziej niebezpieczną pułapkę. Polega ona na wmawianiu sobie, że istnieje

łatwe szczęście i że ja wiem lepiej niż Bóg, co przyniesie mi trwałą radość. Pierwsi ludzie zerwali owoc z drzewa dobra i zła, czyli mówili sobie, że oni sami odróżnią dobro od zła, a więc szczęście od nieszczęścia, błogosławieństwo od przekleństwa. Sami szybko przekonali się o tym, że bez pomocy Boga potrafią jedynie pomieszać dobro ze złem, a więc szczęście z nieszczęściem i czynić to, co oddala ich od ich własnych pragnień. Trudno jest być szczęśliwym człowiekiem po Adamie i Ewie, po błędach i grzechach kolejnych pokoleń, a także po tych, które sami popełniamy. Dzieci i nastolatki jeszcze wierzą, że mogą być szczęśliwi bez wysiłku. To dlatego tak wielu z nich szuka szczęścia tam, gdzie nie można go znaleźć – w życiu opartym na egoizmie, na szukaniu wygody i przyjemności za wszelką cenę. Na szczęście z wiekiem mamy szansę stawać się mądrzejsi, czyli zdolni do wyciągania wniosków z porażek innych ludzi, a także z naszych własnych pomyłek i rozczarowań.

Co zrobić, gdy spotkało nas wielkie nieszczęście i gdy tu i teraz

czujemy się bezsilni? Co robić w sytuacji, w której po ludzku wydaje się, że nie da się już nic zrobić? Gdy wydaje się, że pozostaje nam już tylko sięść i płakać? Jak postępować, gdy człowiek czuje się zupełnie bezradny i załamany, kiedy nie widzi żadnej drogi wyjścia, żadnego światła nadziei w ciemnym tunelu?

NIE MA TAKIEGO DNA, Z KTÓREGO CZŁOWIEK – Z POMOCĄ BOGA I BOŻYCH LUDZI – NIE MÓGŁBY SIĘ PODNIEŚĆ.

Co czynić, gdy życie staje się nie do zniesienia? Czy można w ogóle mówić o szczęściu lub o nadziei tym ludziom, których jedyną aspiracją jest już tylko marzenie o tym, by mniej bolało, by przetrwać i nie odebrać sobie życia? Czy w sytuacji, która wydaje się matnią, w której człowiek czuje się całkowicie przegrany, można jeszcze zawalczyć o lepszą przyszłość? Czy jest jeszcze możliwe, nawet w skrajnie trudnych sytuacjach, doświadczenie radości i odwrócenie bolesnego losu?

W mojej książce „Nie ma sytuacji bez wyjścia” postaram się odpowiedzieć na powyższe pytania. Oczywiście nie uczynię tego sam. Pomogą mi w tym moi przyjaciele, znajomi, krewni, a także tysiące innych osób, które na przestrzeni czterdziestu jeden lat mego kapłaństwa zechciały podzielić się ze mną swoimi przeżyciami i opowiedziały mi o swoich historiach, które wydały się tragiczne czy rozpaczliwe w nieodwracalny sposób. **Część z tych osób była na dnie. Teraz promieniają radością, mądrością i świętością życia.** Zagoiły swoje rany i pomagają innym ludziom iść drogami błogosławieństwa. Wszystkie historie,

które będę przedstawiał w tej publikacji, są prawdziwe i dotyczą osób znanych mi osobiście.

Wtedy, gdy Twój świat się rozpada, gdy wszystko wkoło się wali, gdy wydaje Ci się, że wszystko jest już przegrane – życie osobiste, małżeńskie, rodzinne, zawodowe – warto uświadomić sobie tę prawdę: **skoro Bóg mnie stworzył na swój obraz i podobieństwo, to zawsze mogę się odrodzić.** Mogę w znacznym, wręcz w rozstrzygającym stopniu zdecydować o moich dalszych losach. W każdej też sytuacji **mogę mądrze, pozytywnie wpływać na losy ludzi, którzy są obok mnie**, żeby we mnie i w nich

ratować to, co wydaje się już nie do uratowania.

Tylko w świecie przedmiotów pewne procesy są nieodwracalne. Jeśli natomiast „rozbiję siebie” – moje ciało, moje myśli, moje emocje, moje więzi, moje wartości, moją wolność – o jakieś życiowe niepowodzenia, krzywdy, tragedie albo jeśli poranię siebie na skutek moich własnych słabości czy nałogów, jeśli ktoś najbliższy nagle odejdzie albo jest przy mnie, lecz jako bezlitosny krzywdziciel, to **w każdej z tych skrajnie trudnych sytuacji mogę się odrodzić**, „posklejać”, wyjść na prostą. Jak to zrobić? Właśnie o tym mówi ta książka... ■



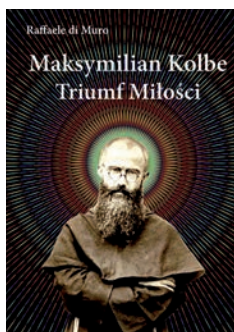
„Nie ma sytuacji bez wyjścia” to zbiór prawdziwych historii zwycięskiego wychodzenia z najcięższych kryzysów. To opis konkretnej drogi do przejścia – dla każdego, kto znajduje się w trudnym położeniu. Treść książki przepelniona jest nadzieją i obietnicą, że z Bogiem nie ma (absolutnie nie ma!) sytuacji bez rozwiązania!

To książka o tym, jak radzić sobie w najtrudniejszych momentach życia, w których:

- dopadł nas kryzys i wydaje nam się, że nie da się nic z tym zrobić.
- brakuje nam (lub komuś z naszych bliskich) nadziei i wiary w zmianę sytuacji.
- wygląda na to, że nie poradzimy sobie z ciężarami, które na nas spadły.

KSIAŻKA DOSTĘPNA NA:
WWW.RTCK.PL/SKLEP
WWW.WIARAIZYCIE.PL/SKLEP-ON-LINE

KS. MAREK DZIEWIECKI – Doktor psychologii, wykładowca, rekoлекcjonista, dyrektor telefonu zaufania Diecezji Radomskiej, specjalista w dziedzinie profilaktyki i terapii uzależnień. Autor ponad 60 książek i audiobooków z dziedziny psychologii wychowawczej, przygotowania do życia w rodzinie, profilaktyki i terapii uzależnień. Doktorat z nauk o wychowaniu uzyskał na Papieskim Uniwersytecie Salesjańskim w Rzymie w 1988.



Raffaele di Muro

„Maksymilian Kolbe. Triumf miłości”

Jest to pozycja, która wnikliwie, a zarazem zwięźle opisuje duchowość wielkiego świętego. Bardzo ciekawe jest porównanie osobowości św. Franciszka oraz św. Maksymiliana.

Autorem książki jest Przewodniczący Międzynarodowego Rycerstwa Niepokalanej. Franciszkanin specjalizuje się w duchowości Ojca Maksymiliana. Opisuje on życie duchowe świętego jako wyznanie wiary. Przewodniczący Rycerstwa Niepokalanej zwraca uwagę na cnoty ewangeliczne, które towarzyszyły działalności świętego, takie jak: ubóstwo, posłuszeństwo, dziewictwo, a przede wszystkim miłość i służba bliźniemu.

Wydanie książki jest zachętą do studiowania duchowości świętego, o czym przypomniał apel duszpasterski Komisji Episkopatu Polski: „Zachęcam duszpasterzy i wiernych świeckich, szczególnie zaangażowanych we wspólnotach i grupach parafialnych do pogłębiania duchowej drogi Ojca Maksymiliana Kolbego i odkrywania jego pism”.



F. Armellini, G. Moretti

„Patrząc na świat oczami Jezusa”

Nie posiadamy portretu, zdjęcia, obrazu, które pozwoliłyby nam naszkicować prawdziwe oblicze Jezusa. Jest ono jednak wyraźnie odbite na kartach Ewangelii.

Odbывая podróż przez ten święty tekst, biblista i pedagog opisują nam Jego spojrzenia, wyrażenia i ton głosu, gesty rąk, wrażliwość słuchu, wymowne milczenie, rytm kroków.

Każdy może się odnaleźć w Jego człowieczeństwie. Wcielony Bóg pokazuje nam jednak, kim możemy być, a często nie jesteśmy. Widzimy wyraźnie, jak nasze ludzkie reakcje mogą być dalekie od tych, do których Duch Święty uzdalnia nas w Chrystusie.

Książka polecana wszystkim pragnącym iść przez życie z Chrystusem i naśladować Go.

Książki można nabyć w sklepiku Fundacji Wiara i Życie na stronie www.wiaraizycie.pl/sklep-on-line

José María Zavala

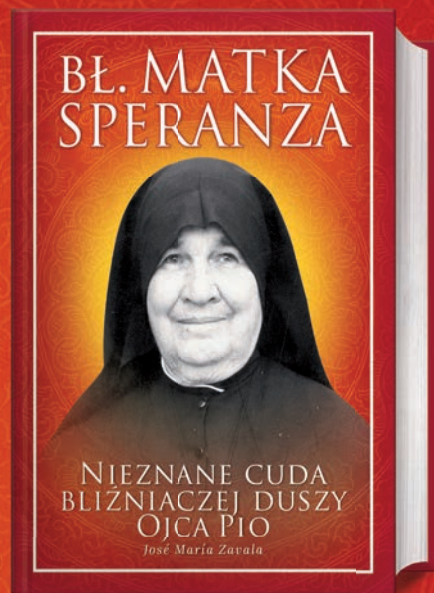
BŁ. MATKA SPERANZA

Czy Matka Speranza, mało znana w Polsce hiszpańska mistyczka, przewidziała wybór Karola Wojtyły na papieża?

Czy 13 maja 1981 roku pomogła ocalić Jana Pawła II?

Czy to ona przyczyniła się do wyniesienia na ołtarze siostry Faustyny Kowalskiej?

Wreszcie czy to prawda, że ta niepozorna, skromna i zawsze uśmiechnięta zakonnica posiadała dar bilokacji, stygmatów, wglądu w ludzkie serca i kontaktu z duszami czyśccowymi?



Na te intrygujące pytania twierdząco – bez cienia wahania – odpowiada biograf bł. Speranzy José María Zavala. Jeśli ma rację, to zapewne już wkrótce możemy spodziewać się wybuchu zainteresowania życiem tej wyjątkowej mistyczki, a ona ma szansę dołączyć do grona ulubionych przez Polaków świętych. Poznaj historię i nieznane cuda bł. Matki Speranzy, bliźniaczej duszy św. Ojca Pio, i przekonaj się, jak zaufanie Bogu przekuwa się w świętość.

Pełna biografia bł. Matki Speranzy dostępna na www.rafael.pl oraz pod numerem telefonu: 661 128 006

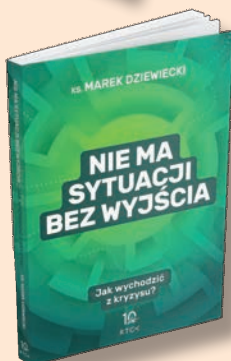
cena
specjalna **39⁹⁰**

KSIĘGARNIA INTERNETOWA FUNDACJI POLECA

Fundacja Wiara i Życie zaprasza wszystkich do zakupu książek, obrazów, figurek świętych itp. w naszym sklepiku. Można w nim znaleźć między innymi notatniki z cytatami z Pisma Świętego.

Więcej informacji znajduje się na stronie:
www.wiaraizycie.pl/sklep-on-line

Kupując u nas produkty wspierasz wydawanie bezpłatnego czasopisma „Wiara i Życie”.



P* – polecenie przelewu „W” – wpłata gotówkowa

nazwa odbiorcy		FUNDACJA WIARA I ŻYCIE																									
nazwa odbiorcy cd.		UL. MAŁEJ ŁĄKI 17/17																									
nr rachunku odbiorcy		9612401125111001089202037																									
		W		P		PLN		kwota																			
nr rachunku zleceniodawcy (przelew) / kwota słownie (wpłata)																											
nazwa zleceniodawcy																											
nazwa zleceniodawcy cd.																											
tytułem		DAROWIZNA NA CELE STATUTOWE FUNDACJI																									
tytułem cd.																											
pieczęć, data i podpis(y) zleceniodawcy																											
Opłata:																											

odcinek dla banku

DOWÓD/POKWITOWANIE DLA ZLECENIODAWCY

nr rachunku odbiorcy		9612401125111001089202037	
odbiorca		Fundacja Wiara i Życie ul. Małej Łąki 17/17 02-793 Warszawa	
kwota			
zleceniodawca			
opłata:			

Gorąco prosimy o wsparcie finansowe naszej fundacji, która jest wydawcą czasopisma „Wiara i Życie”. Potrzebujemy Państwa pomocy, aby mogły ukazywać się kolejne numery pisma. Będziemy wdzięczni za ofiary stałe bądź jednorazowe. Ofiarodawcom składamy serdeczne Bóg zapłać!

KS. DOMINIK CHMIELEWSKI SDB

KECHARITOMENE

ODKRYJ JEJ NIESAMOWITY SEKRET I WEJDŹ W SWOJE PRZEZNACZENIE!

KECHARITOMENE to niezwykle podręcznik walki duchowej. Jest to także zaproszenie dla Ciebie, Czytelniku, abyś wszedł do szkoły Maryi, by Maryja w najpiękniejszy sposób zaczęła kształtować Cię mocą Ducha Świętego, w potężnym autorytecie Jezusa Chrystusa, do odkrycia miłości Ojca Niebieskiego nieskończenie przewyższającej każdą inną miłość. Jesteś zaproszony, żeby stać się częścią Pokolenia Niewiasty, szkolonym do największych zwycięstw w walce duchowej o życie wieczne! Ale na początku musisz poznać Maryję.

Musisz dowiedzieć się, kim Ona jest
– kim jest tajemnicza *Kecharitomene*.

★ BESTSELLER ★

PONAD

20 000

SPRZEDANYCH

EGZEMPLARZY



www.sumuswydawnictwo.pl
Zamówienia telefoniczne: 509 721 904

SUMUS
WYDAWNICTWO